

# HASŁO

ogrodnicze

2/2024 | PL ISSN 0137-6705 | INDEKS 360031



**WSPÓŁPRACA RODZI OWOCE**

Współfinansowane  
przez Unię Europejską





Współfinansowane  
przez Unię Europejską

Wyrażone poglądy i opinie są jednak wyłącznie opiniami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej. Unia Europejska ani organ przyznający pomoc nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

## Nowa Wspólna Polityka Rolna – szansą i wyzwaniem dla Polski

Projekt realizowany przy wsparciu Komisji Europejskiej, w ramach programu:  
Information Measures relating to the Common Agricultural Policy (IMCAP)

**Kampania informacyjna w celu podniesienia świadomości i lepszego zrozumienia przez grupy docelowe korzyści i wyzwań związanych z wdrażaniem nowej Wspólnej Polityki Rolnej.**

- strona [www.politykarolna.eu](http://www.politykarolna.eu)
- kampania w mediach społecznościowych
- webinaria
- międzynarodowa konferencja
- wideo reportaże
- wkładki tematyczne do czasopism
- kampania „Młodzi na wsi”

Twoje kompletne źródło wiedzy  
o polityce rolnej Unii Europejskiej.

[www.politykarolna.eu](http://www.politykarolna.eu)



Projekt  
**INFOCAP - PL**



NASZE SPRAWY



MONIKA  
WITEK

Współpraca inspiruje i jest warunkiem osiągnięcia sukcesu dla niemal wszystkich współczesnych interakcji i relacji społecznych. Ludzie muszą współpracować z innymi, aby przetrwać i rozwijać się. Naszą uwagę kierujemy w tym wydaniu Hasła Ogrodniczego na współpracę na obszarach wiejskich. Pomaga ona wspólnie działać i dzielić się nowymi rozwiązaniami wspólnych problemów. Zasady tej współpracy formułowane są na szczeblu europejskim. W 2021 r. Komisja Europejska uruchomiła Pakt dla Wsi (ang. *Rural Pact*) jako część swojej długoterminowej wizji dla obszarów wiejskich UE. Pakt określa ramy współpracy między władzami publicznymi, społeczeństwem obywatelskim, przedsiębiorstwami, środowiskiem akademickim i obywatelami na szczeblach europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym. Ma na celu wspieranie wzajemnej inspiracji między wszystkimi szczeblami zarządzania i mobilizację władz publicznych i interesariuszy do działania zgodnie z potrzebami i aspiracjami mieszkańców obszarów wiejskich. Żadne regulacje nie zastąpią jednak tzw. inicjatyw oddolnych i dzisiaj właśnie im dedykujemy łamy naszego czasopisma. Bohaterowie naszych artykułów łączą się w grupy, stowarzyszenia, klasy, aby wspólnie realizować

projekty wspierające własne środowisko. Działają w ramach przedsięwzięć biznesowych lub akcji społecznych. Współpracują lokalnie i globalnie. Wspierają się w celu osiągnięcia celu, z którego wszyscy mogą być dumni.

*chronika witek*



**HASŁO** ogrodnicze NR 2/2024  
ukazuje się od 1932 roku

**REDAKCJA:**  
Monika Witek – redaktor naczelny (Monika.Witek@plantpress.pl), tel. kom. 600 489 617

**SKŁAD:** Ewa Morek (Ewa.Morek@plantpress.pl)  
**ŁAMANIE:** Joanna Rajca (Joanna.Rajca@plantpress.pl)  
Marta Dąbrowska (Marta.Dabrowska@plantpress.pl),  
**OKŁADKA:** Wiktoria Witek

**BIURO REKLAMY:** ogłoszenia@plantpress.pl, tel./fax 12 638-28-64, 12 638-28-65  
Iwona Masłowska – kierownik biura reklamy Iwona.Maslowska@plantpress.pl, tel. 600 489 614

Nakład: 10 000 egz.

**SPRZEDAŻ I PRENUMERATA:**  
Weronika Żuk-Skarszewska, weronika.zuk@plantpress.pl, 532 545 424  
Jarosław Szmigiel, jaroslaw.szmigiel@plantpress.pl, 606 950 906  
Katarzyna Cichecka, katarzyna.cichecka@plantpress.pl, 600 489 547  
**OBŚLUGA KLIENTA:** dystrybucja@plantpress.pl • 12 636 18 51 • 12 622 57 60

Współfinansowane  
przez Unię Europejską



**ADRES REDAKCJI:** „HASŁO OGRÓDNICZE”  
ul. Królowej Jadwigi 262 a, 30-218 Kraków  
ADRES do korespondencji: ul. Łanowa 10, 30-725 Kraków, tel. 12 636 18 51, 638 28 64, 638 28 65  
e-mail: wydawnictwo@plantpress.pl, www.plantpress.pl  
tel./fax 12 636-18-51, 12 638-28-64, 12 638-28-64, 12 638-28-65  
tel. kom. 600 489 547  
**WYDAWCA:** Plantpress Sp. z o.o. – adres i telefony jak wyżej.  
Nasz NIP: 677-002-45-31  
**DRUK:** Lotos Poligrafia

Zamówienia i treść ogłoszeń należy przysyłać pod adresem redakcji, a zaliczki oraz opłaty do redakcji lub na konto: PEKAO SA 72 1240 4722 1111 0000 4857 2587

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja prosi Autorów o nieprzysyłanie materiałów już publikowanych lub wysłanych do innych czasopism. Zastrzega się prawo skracania, aduustacji tekstów, zmiany tytułów oraz innych poprawek w nadesłanych artykułach. Przedruk, kopiowanie całości lub części bez pisemnej zgody Plantpressu jest zabroniony.



**6** Współdziałamy i rozwijamy się  
Monika Witek

**8** W grupie siła  
Aleksandra Andrzejewska

**11** Na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym  
Paulina Kowalczyk

**14** Klaster Ogrodnictwo Przyszłości – ważna inicjatywa na rzecz branży ogrodniczej  
Monika Witek

**16** Współpraca? To się opłaca!  
Maria Sikorska

**19** Jak mieszczychy przywracają uroki wsi  
Aleksandra Andrzejewska

**22** Koło Gospodyń Wiejskich z Lusowa łączy pokolenia  
Aleksandra Andrzejewska

**24** Kluczem do współpracy jest mówienie „tak”  
Monika Witek

**27** Edukacja rolnicza – tradycja i innowacje  
Anna Arabska

**29** Innowacyjne rezultaty współpracy w projektach badawczo-rozwojowych  
Monika Witek

**31** Aktywnych kobiet jest coraz więcej. Chcą wspólnie działać na rzecz swojego regionu  
Justyna Dobrosz

**34** Lokalna Grupa Działania Ziemi Kraśnickiej – współpraca na rzecz regionu i jego mieszkańców  
Monika Witek



Współfinansowane przez Unię Europejską

### Jakie szanse i wyzwania niesie Wspólna Polityka Rolna 2023–2027 dla polskiego rolnictwa?

Zapraszamy do obejrzenia zapisu z webinarium dla uczniów i studentów kierunków rolniczych oraz innych młodych mieszkańców obszarów wiejskich.

[WWW.POLITYKAROLNA.EU](http://WWW.POLITYKAROLNA.EU)



**WEBINARIUM**  
**45 MINUT**  
**O WSPÓLNEJ**  
**POLITYCE ROLNEJ**

Co-funded by the European Union

UKRI UK Research and Innovation

# ZOSTAŃ Ambasadorem Echo!

ODWIEDŹ [ECHOSOIL.EU](http://ECHOSOIL.EU)

# ECHO

ENGAGING CITIZENS IN SOIL SCIENCE:  
THE ROAD TO HEALTHIER SOILS





# Współdziałamy i rozwijamy się

„Talent wygrywa mecz, ale praca zespołowa i inteligencja wygrywa mistrzostwa.” – Michael Jordan

Praca zespołowa wiąże się z wieloma wyzwaniami, zwłaszcza w przypadku projektów finansowanych ze środków UE, w których uczestniczy wielu partnerów. Wydawnictwo Plantpress realizuje obecnie dwa projekty wspierane przez Komisję Europejską.

Niebawem kończymy z sukcesem już drugą edycję projektu: Nowa Wspólna Polityka Rolna – szansą i wyzwaniem dla Polski, realizowanego w ramach unijnego programu IMCAP (ang. *Information Measures relating to the Common Agricultural Policy*). Nasza kampania komunikacyjna została doceniona i powierzono nam jej kontynuowanie

w latach 2024–2025. W tym projekcie jesteśmy co prawda jedynym beneficjentem, ale jego sukces uwarunkowany jest dobrym,

wspólnym działaniem zarówno w naszym zespole, jak i współpracą z dużą liczbą organizacji i osób. Do realizacji zadań projektowych niezbędne jest zaangażowanie naszych redaktorów, działu graficznego i DTP, dystrybucji, wsparcia informatycznego i zespołu organizacji wydarzeń. Nie wspominając o zespole finansowym, który prowadzi nasze rozliczenia.

Wydajemy dodatki projektowe do naszych czasopism drukowanych, realizujemy webinaria,



konferencje, materiały wideo. Prowadzimy kampanię w social mediach i zamieszczamy treści w naszych portalach oraz w naszym głównym narzędziu komunikacyjnym – na stronie internetowej [www.politykarolna.eu](http://www.politykarolna.eu).

Większość treści nie powstałaby bez współpracy z ekspertami reprezentującymi różne środowiska działające na rzecz producentów owoców i warzyw, rolników i wszystkich mieszkańców obszarów wiejskich.

Od początku kampanii w naszych wydarzeniach wzięło udział kilkudziesięciu ekspertów, w tym reprezentujących rząd, Komisję Europejską, jednostki samorządu terytorialnego, uczelnie, instytuty naukowe, różne organizacje. Szczególnie bliską nam grupą docelową są przedstawiciele młodego pokolenia, któremu dedykowaliśmy poprzednie wydanie *Hasła Ogrodnicze*.

W innym wymiarze współpracujemy z partnerami z 16 państw europejskich

w projekcie ECHO. Jest to jeden z międzynarodowych projektów realizowanych w ramach Misji dla Gleby, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach programu Horyzont Europa.

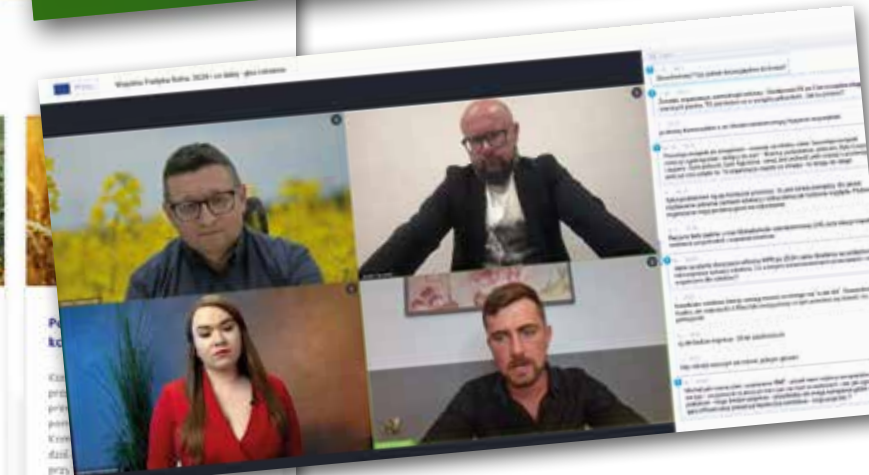
Wyróżnia go fakt, że jest to projekt z udziałem naukowców obywatelskich (ang. *citizen scientists*), którzy wspierają nas w badaniu kondycji europejskiej gleby. Dane wygenerowane po zebraniu i zbadaniu próbek gleby trafią do ECHO-REPO, długoterminowego repozytorium o otwartym dostępie z bezpośrednim połączeniem z EUSO (EU SOIL OBSERVATORY). Dane będą dostępne dla naukowców, ale także dla ogółu społeczeństwa, decydentów, rolników, właścicieli gruntów i innych użytkowników końcowych. ECHO-REPO dostarczy cennych informacji na temat stanu zdrowia gleby w różnych regionach, pomagając obywatelom w podejmowaniu świadomych decyzji dotyczących użytkowania gruntów i ich ochrony.

Jako jeden z realizatorów projektów w ramach Misji na rzecz Zdrowia

Gleby bierzemy udział w pracy klastra komunikacyjnego i angażującego odbiorców, gdzie współpracujemy i wymieniamy się doświadczeniami z kilkunastoma międzynarodowymi zespołami.

Nasz polski zespół koordynuje zadania realizowane przez naukowców obywatelskich w Polsce, ale przede wszystkim odpowiadamy za komunikację i rozpowszechnianie rezultatów projektu. W zespole współpracują autorzy treści, strony internetowej projektu [www.echosoil.eu](http://www.echosoil.eu), wizerunku graficznego, wszelkich materiałów promocyjnych, kampanii w social mediach. Obecnie promujemy akcję akwizycji Ambasadorów ECHO, którzy wesprą nas w pracy z grupami wolontariuszy. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy, bo tylko dzięki niej możemy zrealizować ambitne cele.

**Monika Witek,**  
koordynatorka projektów



# W grupie siła

Wspólne działanie w rolnictwie ma w Polsce bogate, przedwojenne tradycje. Niestety w latach powojennych spółdzielczość nie kojarzyła się z czymś przedsiębiorczym, szczególnie rolnikom indywidualnym. Zmiany ustrojowe, jakie nastąpiły na początku lat 90. ubiegłego wieku, stworzyły nowe warunki do integracji. Możliwość uzyskania dofinansowania na funkcjonowanie grupy spowodowała, że polscy rolnicy zaczęli się zrzeszać. Powstało wiele grup producentów. Dzięki dotacjom wybudowano wiele nowoczesnych obiektów przechowalniczych. Wyposażono je w specjalistyczne linie do przygotowania warzyw do sprzedaży. Część tych inwestycji dobrze prosperuje do dziś. Niestety były też przykłady nieudanej współpracy, która doprowadziła niektóre grupy do bankructwa. Takie ryzyko istnieje w każdym biznesie, ale w rolnictwie wydaje się jeszcze większe ze względu na uzależnienie produkcji od pogody.

## POWSTAŁY DLA DOPLAT

Jeszcze inną formą zachęcającą do zrzeszania się były dopłaty do produkcji m.in. pomidorów do przetwórstwa. Początkowo wydawało się, że trudno będzie działać wspólnie, ponieważ warunki gospodarowania były bardzo trudne ze względu na rosnące

koszty produkcji. Z perspektywy czasu trzeba przyznać, że integracja plantatorów opłaciła się. Wspólne działanie pozwoliło na unowocześnienie uprawy od produkcji rozsady po kombajnowy zbiór, a to przełożyło się na wzrost wydajności z jednostki powierzchni i poprawę opłacalności produkcji. O aktualną sytuację w jednej

z grup producentów pomidorów zapytałam prezesa Witolda Szpurkę, reprezentującego Grupę Producentów Owoców i Warzyw do Przetwórstwa w Pudliszkach

### – W którym roku powstała grupa i ilu liczyła członków? Czy można podać, jaki mniej więcej był wtedy jej potencjał produkcyjny?

**Witold Szpurka (W.S.):** W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, przed rolnictwem stoją nowe zadania, są zapowiedzi dofinansowania rolnictwa, dotyczy to w szczególności uprawy pomidorów, które będą dofinansowane przez dopłaty do produkcji w zależności od ilości wyprodukowanych pomidorów. Następne dofinansowanie dotyczy plantatorów przez plan operacyjny, warunkiem jest powstanie grupy producenckiej. Tak więc datę 20 grudnia 2003 roku należy uznać za dzień powstania SGP.

Wówczas grupa liczyła około 250 członków zrzeszonych, którzy uprawiali około 850 ha pomidorów, oraz około 80 członków niezrzeszonych, którzy uprawiali kukurydzę cukrową na około 600 ha oraz groszek zielony na około 500 ha.

### – Kto był inicjatorem utworzenia grupy i czy plantatorzy chętnie dołączali?

**W.S.:** Zrzeszenie plantatorów po konsultacjach z plantatorami, kontaktami z innymi zrzeszeniami, spotkaniu z Witoldem Bogutą (specjalistą od ustawy o grupach producenckich), postanawia się spotkać z prawnikiem Waldemarem Pawłowskim i zlecić mu przygotowanie statutu dla nowego podmiotu. Zarząd Zrzeszenia



fot. A. Andrzejewska

Pomidory wysadzane są w pole już pod koniec kwietnia

podejmuje kolejne działania i zwołuje 20 grudnia 2003 roku Nadzwyczajny Zjazd Delegatów. Obecnych 48 delegatów po zapoznaniu się z projektem statutu zatwierdza go, a następnie podejmuje uchwałę o powstaniu Spółdzielczej Grupy Producentów Owoców i Warzyw dla Przetwórstwa. Do grupy przystąpili wszyscy plantatorzy uprawiający pomidory gruntowe.

### – Ilu jest obecnie członków i na jakiej powierzchni uprawiają pomidory?

**W.S.:** Obecnie w grupie zrzeszonych jest 145 członków, którzy na powierzchni około 2200 ha uprawiają pomidory. Po rozpadzie grupy producenckiej w Międzychodzie plantatorzy uprawiający pomidory postanowili dołączyć do współpracy z naszą grupą i do dzisiaj kilkunastu plantatorów uprawia pomidory w bazie Międzychód jako nasi partnerzy, którym świadczymy pomoc w organizacji skupu i sprzedaży na podstawie umów kontraktacyjnych, oraz zaopatrujemy ich w środki do produkcji rolnej.

Po zaprzestaniu przerobu groszku i kukurydzy cukrowej w Pudliszkach nasi plantatorzy dalej uprawiają te

warzywa na około 100 ha, lecz już tylko dla innych zakładów produkcyjnych.

Plantatorów chętnych do współpracy nie brakuje, jednakże ze względu na ograniczoną ilość zbytu nie możemy wszystkich zainteresowanych przyjąć do grupy i zagwarantować im sprzedaży warzyw na warunkach kontraktacji.

### – Jakie są korzyści z członkostwa w GP?

**W.S.:** Zadania, jakie grupa realizuje dla naszych członków, to:

- ◆ zaopatrzenie w materiał nasienne, środki ochrony roślin, rozsade pomidora gruntowego, nawozy mineralne;
- ◆ sprzedaż hurtowa owoców i warzyw: pomidory przemysłowe, kukurydza cukrowa, groszek zielony, marchew, pietruszka, seler, kapusta;
- ◆ prowadzenie działalności usługowej wspomagającej produkcję roślinną – zbiór kukurydzy cukrowej;
- ◆ prowadzenie obrotu materiałem paszowym pochodzenia roślinnego;
- ◆ koordynacja dostaw warzyw dla wielu zakładów przetwórczych w Polsce;
- ◆ dostosowywanie produkcji owoców i warzyw przeznaczonych



fot. A. Andrzejewska

W trakcie sezonu odbywają się spotkania polowe, na których prezentowane są odmiany

dla przetwórstwa do warunków rynkowych;

- ◆ planowanie produkcji ze szczególnym uwzględnieniem jej jakości i ilości;
- ◆ obniżanie kosztów produkcji i stabilizacja cen producentów;
- ◆ wspieranie stosowania zasad uprawy, technologii produkcji, w szczególności korzystnych dla środowiska zasad gospodarki ściekami, w celu ochrony jakości zasobów wody, gleby i krajobrazu i zachowania lub stymulacji zróżnicowania biologicznego.

### – Czy członkowie GP mogą wspólnie korzystać z maszyn?

**W.S.:** Grupa posiada tylko głębosze, które stanowią jej własność i z których plantatorzy mogą korzystać na zasadzie wypożyczenia. Cały sprzęt do uprawy i zbiorów warzyw jest indywidualną własnością naszych plantatorów, którzy wykorzystują go w swoich gospodarstwach, ale nierzadko świadczą również pomoc przy sadzeniu lub zbiorze innym plantatorom, nieposiadającym własnych maszyn.

### – Czy jako GP macie możliwość negocjacji warunków skupu surowca do przetwórnicy?

**W.S.:** Całość warzyw, wyprodukowanych przez plantatorów naszej grupy sprzedawana jest na podstawie umów



fot. A. Andrzejewska

Niektórzy członkowie grupy dysponują profesjonalnym zapleczem do produkcji rozsady



Większość owoców zbierana jest kombajnem



Dużą zaletą jest niewielka odległość plantacji od zakładu przetwórczego

kontraktacyjnych, w których określone są warunki wynegocjowane przez Zarząd SGP w konsultacji z Radą Nadzorczą. Plantatorzy w chwili podjęcia pracy związanej z produkcją warzyw mają zagwarantowaną ilość sprzedaży oraz ceny, za które będą je sprzedawać.

**– Czy całość produkcji kierowana jest do zakładu w Pudliszkach czy jako GP szukacie innych rynków zbytu?**

**W.S.:** Głównym odbiorcą naszych warzyw jest firma Kraft Heinz w Pudliszkach, natomiast część wyprodukowanych warzyw trafia również do innych zakładów przetwórczych, z którymi współpracujemy na zasadzie wsparcia w zależności od ich potrzeb w danym sezonie.

**– Na co przerabiane są pomidory z plantacji członków grupy i na jakich odmianach bazują? Czy dobór odmian jest dowolny czy narzucony przez zakład?**

**W.S.:** Nasze pomidory uprawiamy głównie na produkcję koncentratu pomidorowego, jednakże są one również wykorzystywane do mrożenia, produkcji konserw, passaty, soku pomidorowego, sosów i innych wyrobów, które zawierają w swoim składzie pomidory.

Co roku zakładamy poletka doświadczalne, na których rośnie sto kilkadziesiąt odmian pomidorów. Na zasadzie obserwacji i badań selekujemy te najbardziej wartościowe i tak powstaje gama odmian, z których plantatorzy korzystają już w procesie produkcji. Są również odmiany rekomendowane w poszczególnych zakładach, które uprawiamy pod indywidualne potrzeby naszych kontrahentów (mrożenie, produkcja soków, lub pod inne asortymenty). Stanowią one jeszcze niewielki udział w naszej całej uprawie pomidora.

**– Czy członkowie grupy mogą liczyć na doradztwo z zakresu ochrony?**

**W.S.:** Tak, korzystamy również z fachowych doradców, którzy zajmują się tym zawodowo i chętnie świadczą nam pomoc w zakresie ochrony, nawożenia i agrotechniki w uprawie pomidora.

**– Jaki jest ten sezon pomidorowy, kiedy wysadzono pierwsze rośliny w pole i czy wystąpiły uszkodzenia przez przymrozki czy grad? Jak zapowiada się ten sezon?**

**W.S.:** Sezon uprawy pomidora zaczyna się z chwilą wysiewania nasion w rozsadnikach. W tym roku mieliśmy dość dobre warunki do produkcji rozsady (krótkotrwałe przymrozki wiosenne), które nie generowały dużych kosztów w utrzymaniu odpowiedniej temperatury dla wzrostu roślin. Ciepła wiosna pozwoliła nam na wcześniejsze wyjście w pole z rozsadą i około 20 kwietnia rozpoczęliśmy wysadzanie roślin do gruntu, które trwa do dzisiaj.

Do pierwszej dekady czerwca rośliny wysadzone w kwietniu i na początku maja były bardzo dobrze wyrosnięte i obserwujemy duże przyspieszenie w wegetacji (w stosunku do lat ubiegłych), co z pewnością przełoży się na szybszy termin zbioru i rozpoczęcie kampanii przerobowych w zakładach.

W naszej bazie grad wystąpił lokalnie w bardzo małym nasileniu i nie spowodował większych strat na plantacjach. Wysokie temperatury w maju oraz odpowiednia ilość opadów deszczu korzystnie wpływały na wzrost i rozwój roślin.

Na szacowanie plonów jest zdecydowanie za wcześnie, ponieważ nasze plantacje muszą przetrwać do końca października, gdy kończymy zbiory, a do tego czasu z pogodą może być bardzo różnie. Jesteśmy jednak optymistycznie nastawieni i zakładamy, że sezon będzie udany.

**Dziękuję za rozmowę Aleksandra Andrzejewska**

# Na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym

Paulina Kowalczyk

Synergia, [www.synergia.lublin.pl](http://www.synergia.lublin.pl)

**Wyrusz na Sandomierski Szlak Jabłkowy i poznaj niezrównany smak miejscowych jabłek! Każde z nich, soczyste i pełne słodczy, kryje w sobie energię słońca i troskę, z którą było pielęgnowane. Tutaj wśród zielonych wzgórz poprzecinanych błękitną wstęgą Wisły roztaczają się lokalne sady i winnice... Odpocznij w otoczeniu bujnej zieleni, usiądź w cieniu drzew, rozkoszuj się aromatem kwitnących jabłoni, pospaceruj w kwiatnych ogrodach agroturystyk na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym. Spotkaj się z mieszkańcami, którzy z pasją opowiedzą Ci o swej ziemi i tradycjach, które kształtują ten region od pokoleń.**

Brzmi pięknie i pięknie jest, ale żeby tak pozostało, potrzeba wysiłku wielu osób, współpracy opartej na zaufaniu i budowania niezawodnych partnerstw. Sandomierski Szlak Jabłkowy to przykład kompleksowego przedsięwzięcia marketingowo-promocyjnego, współpracy wielu podmiotów poszukujących ciągle nowych rozwiązań umożliwiających rozwój przedsiębiorczości na wsi i konsekwentnie działających na rzecz promocji turystycznych walorów regionu Sandomierszczyzny.

## PRZED ERĄ OJCA MATEUSZA

Zanim Sandomierz zaczął się kojarzyć z telewizyjnym ojcem Mateuszem, Sandomierszczyzna znana była głównie jako drugi największy w Polsce region sadowniczy. Uprawa jabłoni to element DNA większości mieszkańców ziemi sandomierskiej i to właśnie

ten naturalny potencjał wydobyli inicjatorzy Sandomierskiego Szlaku Jabłkowego.

Uroczyste otwarcie szlaku odbyło się 17 września 2005 roku – w przeddzień sadowniczych dożynek w Obrazowie, tradycyjnego Święta Jabłkobrania. Szlak stopniowo się rozwijał, wzbogacał o nowych partnerów, a w 2008 roku zyskał osobowość

prawną w postaci Stowarzyszenia „Sandomierski Szlak Jabłkowy”. – *To wtedy tak naprawdę zaczęła się najbardziej intensywna praca – wspomina Alicja Stępień, obecna prezes stowarzyszenia. – W latach 2004–2008 tworzeniem i kształtowaniem działalności SSJ zajmował się głównie Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach Oddział w Sandomierzu „Centrum Ogrodnicze” (ŚODR), oczywiście przy udziale partnerów. Od momentu rejestracji Stowarzyszenia „Sandomierski Szlak Jabłkowy” w 2008 roku działania podejmowane są głównie przez stowarzyszenie, ale w partnerstwie z ŚODR i innymi podmiotami.*

## DZIAŁANIA

Stowarzyszenie zrealizowało wiele projektów w partnerstwie z samorządami, stowarzyszeniami, instytucjami i firmami. Spotkania plenerowe,





pikniki, wystawy, targi, liczne materiały promocyjne – ulotki, foldery, mapy... Przez niemal 20 lat funkcjonowania Sandomierskiego Szlaku Jabłkowego wydarzyło się bardzo dużo.

– Jednym z najważniejszych działań był remont budynku starej szkoły w Obrazowie w 2013 roku. Tam, we współpracy z Urzędem Gminy Obrazów, Świętokrzyskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach Oddział Sandomierz „Centrum Ogrodnicze” oraz Stowarzyszeniem Akademia Kobiet Twórczych AKT, stworzyliśmy Izbę Tradycji Ogrodniczych. Zebraliśmy eksponaty

(m.in. przedmioty gospodarcze, narzędzia i sprzęt ogrodniczy) oraz materiały źródłowe, stare zdjęcia, rękopisy i publikacje dotyczące wieloletnich tradycji ogrodniczych w regionie i udało nam się stworzyć miejsce, które jest naprawdę nasze – mówi Alicja Stępień. – Organizujemy tu rozmaite wydarzenia (spotkania, wystawy, zajęcia edukacyjne, warsztaty) i integrujemy lokalną społeczność, także międzypokoleniowo!

Drugim ważnym miejscem na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym jest Izba Regionalna w Wielogórze. – Utworzyliśmy ją we współpracy z gminą



Samborzec i Stowarzyszeniem Hipoterapeutycznym Stadniny Koni w Samborcu. To wyjątkowe miejsce. Gospodarze zgromadzili w nim kolekcję przedmiotów, której nie powstydziliby się niejeden skansen – wyjaśnia Alicja Stępień.

Kolejny wyjątkowy obiekt na trasie to stary młyn w Trzykosach. Przez kilkadziesiąt lat, od świtu do późnego

wieczora, pracowali w nim jako młynarze najpierw dziadek, a następnie ojciec obecnej właścicielki. Młyn zamknięto w 1997 roku, ale obiekt rozpoczął drugie życie jako miejsce spotkań, szkoleń, warsztatów rękodzielniczych i galeria, w której mogą się zaprezentować lokalni artyści.

– Z Sandomierskim Szlakiem Jabłkowym współpracujemy od kilku lat. Szkolimy, doradzamy, wspieramy marketingowo, a przede wszystkim bardzo mu kibicujemy. To, co wyróżnia ten szlak, to przede wszystkim pasja ludzi go tworzących, ich pomysłowość i chęć do ulepszania oferty. Szlak jest w naszej opinii jednym z najlepszych i najciekawszych produktów turystycznych opartych na dziedzictwie rolniczym w Polsce – mówi Michał Basiński z lubelskiej firmy Synergia. – Ośrodki w Obrazowie, Wielogórze czy Trzykosach zwiększają liczbę atrakcji, które oferuje turystom Sandomierski Szlak Jabłkowy. Turystyka edukacyjna to trend, który dynamicznie rozwija się w naszym kraju, a oferta szlaku jest w tej kategorii wyjątkowa. Obecne w regionie tradycje sadownicze kontynuowane przez kolejne pokolenia to żywe dziedzictwo, które gwarantuje autentyczne doświadczenia, a to jest w dzisiejszych czasach wartością poszukiwaną przez wielu turystów – dodaje.

## SPOTKANIA NA SANDOMIERSKIM SZLAKU

W lipcu 2013 roku w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej Sandomierski Szlak Jabłkowy rozpoczął realizację dużego przedsięwzięcia turystycznego. – W tym czasie stowarzyszenie liczyło 35 członków i ważne było wzmocnienie współpracy wszystkich podmiotów. Do projektu dołączyło także 10 samorządów i 30 lokalnych instytucji – mówi prezes stowarzyszenia. – Na bazie 50 różnych atrakcji



zlokalizowanych na szlaku stworzyliśmy pięć tras tematycznych: agroturystyczną, winiarską, artystyczną, apetyczną oraz aktywną. Takie zróżnicowanie dało nam możliwość wyjścia do turystów z bardziej spersonalizowaną ofertą i wprowadziło pewien porządek.

Dziś na Sandomierskim Szlaku Jabłkowym pojawiają się goście z całej Polski: wycieczki szkolne, turyści indywidualni, ale także eksperci odbywający wizyty studyjne będące okazją do wymiany informacji o dobrych praktykach i nawiązania kolejnych współprac. – Gościliśmy grupy m.in. z PTTK Sanok, z gmin Koziegłowy, Sawin, z Fundacji Rozwoju Lubelszczyzny i LGD z Chełma, z Lubaczowa, Aleksandrowa, Wilkowa, Goraja, delegację z LGD „Lider Zielonej Wielkopolski”. Byli u nas zagraniczni dziennikarze zainteresowani turystyką kulinarną, ekipa serialu „Ojciec Mateusz”, interesariusze i partnerzy międzynarodowego spotkania w ramach projektu SYSTOUR, Partnerzy Świętokrzyskiego Convention Bureau, dziennikarze z branży turystycznej, organizatorzy spotkań biznesowych i wielu innych. Naprawdę nie sposób wymienić wszystkich, zwłaszcza że od 2020 roku jesteśmy tourooperatorem wpisanym do rejestru Organizatorów Turystyki Marszałka



Województwa Świętokrzyskiego – wyjaśnia szefowa szlaku.

Sandomierski Szlak Jabłkowy aktywnie działa na rzecz tworzenia atrakcyjnej oferty turystycznej, promowania regionu i kultywowania ogrodniczych tradycji regionu. W 2011 roku jabłka sandomierskie zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ponadto jako jeden z 19 produktów województwa świętokrzyskiego posiadają aktualny ministerialny certyfikat „Jakość Tradycja”. Aktualnie stowarzyszenie ubiega się również o uzyskanie unijnego znaku Chronione Oznaczenie Geograficzne (ang. Protected Geographical Indications – PGI) dla jabłek sandomierskich.

Stowarzyszenie liczy obecnie 40 członków. Wśród nich znajdują się sadownicy, rolnicy, winiarze, pasjonaci ogrodnictwa, właściele obiektów noclegowych, restauratorzy, lokalni animatorzy kultury, artyści, rękodzielnicy... – Mamy serowara, tłocznię soków, grawerowane jabłka, pszczelarzy, producentów naturalnych kosmetyków, muzyków... – wymienia Alicja Stępień. – Jabłonie co prawda już przekwitły, ale niedługo w sadach pojawią się owoce, więc zapraszamy! Spotkajmy się na szlaku! – dodaje.

# Klaster Ogrodnictwo Przyszłości – ważna inicjatywa na rzecz branży ogrodniczej

Wywiad z dr. Mirosławem Korzeniowskim, Prezesem Stowarzyszenia Agroekoton, inicjatorem powstania Klastra.

**– Z jakimi wyzwaniami mierzy się obecnie polska branża ogrodnicza?**

**Mirosław Korzeniowski (M.K.):** W naszej ocenie podstawowym problemem polskiego ogrodnictwa, z którego wynika szereg innych, jest duże rozdrobnienie produkcji przy jednoczesnym bardzo niskim stopniu zorganizowania producentów, nieprzekraczającym 10–12%. Brak jest systemu kształtowania podaży, co w przypadku wielu gatunków prowadzi do nadprodukcji. Pojedyncze gospodarstwa nie są w stanie zaferować dużych, jednolitych partii towaru, w związku z czym, szczególnie w dobie globalnej konkurencji, mają bardzo słabą pozycję w łańcuchu dostaw. Zazwyczaj ogrodnicy nie dysponują wystarczającymi zasobami ludzkimi i kapitałowymi niezbędnymi do

realizacji projektów badawczo-rozwojowych i wdrażania innowacji. Ponadto poziom współpracy pomiędzy jednostkami naukowymi a producentami owoców i warzyw jest niewystarczający.

Działamy na bardzo konkurencyjnym, globalnym rynku. Nasi ogrodnicy spełniają coraz bardziej wyśrubowane, kosztowne wymagania norm unijnych. W wielu gatunkach jesteśmy europejskimi i światowymi liderami. Niestety, często zderzają się z nieuczciwą konkurencją z innych regionów świata, która nie spełnia norm unijnych i nie ponosi związanym z tym kosztów.

Potrzebne są innowacje! Proste przewagi konkurencyjne Polski, czyli relatywnie niskie koszty produkcji i dość dobra dostępność siły roboczej, odchodzą w przeszłość. Pozostaniemy

konkurencyjni, jeżeli będziemy potrafili wprowadzać innowacje na różnych etapach produkcji – technologiczne, odmianowe, produktowe itp., tak aby poprawiać efektywność produkcji i uzyskiwać wyższe marże, a także radzić sobie z zagrożeniami wynikającymi ze zmian klimatycznych i spadającej dostępności siły roboczej. Na powyższe wyzwania odpowiada nasza nowa inicjatywa – Klaster Ogrodnictwo Przyszłości.

**– Kiedy powstał Klaster Ogrodnictwo Przyszłości i jakie są jego główne cele?**

**M.K.:** Jesteśmy dumni, że jako Stowarzyszenie Agroekoton znaleźliśmy się wśród członków założycieli Klastra, którzy 9 marca 2024 roku podpisali oficjalny list intencyjny. Agroekoton podjął się także koordynacji wspólnych działań.

Do głównych zadań i jednocześnie zalet naszej nowej struktury organizacyjnej zaliczamy:

- konsolidację środowiska eksperckiego, wiodącego w Europie Środkowej w branży ogrodniczej;
- utworzenie i rozwijanie Branżowego Centrum Kompetencji i Hubu Innowacji Ogrodniczych;
- synergii kompetencji założycieli, którzy reprezentują wiodących w Polsce producentów owoców, środowisko naukowe oraz Stowarzyszenie Agroekoton jako organizację



pozarządową wspierającą transfer wiedzy i wdrażanie innowacji w ogrodnictwie;

- dalszy dynamiczny rozwój branży ogrodniczej i jej otoczenia w Polsce, oparty na wspólnej strategii i innowacjach.

**– Jak narodziła się koncepcja utworzenia Klastra? Czy wcześniej ze sobą współpracowaliście?**

**M.K.:** Czynnikiem motywującym do dalszej integracji było z pewnością powstanie i działalność Core Teamu – forum współpracy liderów, ekspertów i naukowców, które wypracowuje strategiczne rozwiązania dla polskiej branży ogrodniczej.

Krajowy Związek Grup Producentów Owoców i Warzyw przy wsparciu merytorycznym Jagodowego Core Teamu (czyli zespołu Core Teamu zajmującego się rynkiem owoców jagodowych) zrealizował projekt „Diagnoza stanu sektora owoców jagodowych”, sfinansowany z Funduszu Promocji Owoców i Warzyw, stanowiący pierwszy etap prac nad strategią rozwoju polskiej branży jagodowej do 2030 roku. Na marginesie dodam, że idea utworzenia Klastra Ogrodnictwo Przyszłości powstała właśnie wśród podmiotów reprezentowanych w Jagodowym Core Teamie.

Ogromnym sukcesem branży, docenianym nie tylko w Polsce, ale i na świecie, są działania promujące spożycie owoców i warzyw, m.in. kampanie „Połowa talerza” czy „Czas na polskie superowoce”. Na przykład prowadzona od 8 lat promocja spożycia borówek

(początkowo w ramach kampanii „Lato z borówkami”, a następnie jako część promocji spożycia polskich owoców jagodowych) doprowadziła do sytuacji, w której rocznie jemy ich 1,83 kg rocznie, czyli więcej na głowę, niż mieszkańcy USA – ojczyzny tego gatunku. Członkowie Klastra Ogrodnictwo Przyszłości od lat aktywnie uczestniczą w działaniach promocyjnych.

**– Jak w praktyce wygląda współpraca podmiotów tworzących Klaster?**

**M.K.:** Współpraca w Klastrze odbywa się na kilku poziomach. Kluczowe są dla nas dostęp do nowych technologii i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań. Liczymy tu na wsparcie obecnych i przyszłych partnerów naukowych. Przypominam, że w Klastrze mamy tak renomowane podmioty jak IUNG-PIB Puławy i Innotech4Life, spółka celowa Warszawskiej SGGW, dedykowana do prowadzenia projektów B+R i ich komercjalizacji. Powstały zespoły robocze, np. zespół ds. badań i rozwoju kierowany przez dr Pawła Krawca, którego zadaniem jest zdefiniowanie kluczowych wyzwań rozwojowych w Klastrze i poszukiwanie projektów oraz innowacyjnych rozwiązań, które pozwolą nam rozwijać się i budować przewagi konkurencyjne na rynkach krajowych i międzynarodowych. W ramach Klastra tworzymy Hub Innowacji Ogrodniczych, gdzie na potrzeby członków Klastra i całej branży będziemy testować nowe rozwiązania, np. systemy produkcji z wykorzystaniem energii odnawialnej, w tym agrofotowoltaiki. Nie wykluczamy coraz bliższej

współpracy naszych producentów owoców w zakresie logistyki i budowania silniejszej pozycji w kontaktach z sieciami supermarketów.

**– Jakie są priorytety na ten rok dla nowo powstałej organizacji?**

**M.K.:** Przede wszystkim musimy wypracować zasady współpracy, sprawnej komunikacji i wzajemnego zaufania. Po przeprowadzonych już analizach potrzeb wymieniamy się wiedzą w zakresie projektów inwestycyjnych. Gorący temat to transformacja energetyczna. Każdy z członków Klastra ma już gotowe lub rozbudowywane instalacje fotowoltaiczne, ale konieczne są dalsze inwestycje i kompleksowe projekty, np. z wykorzystaniem magazynów energii. Prowadzimy rozmowy nad utworzeniem spółdzielni i klastrów energetycznych, bo taka integracja daje nam szansę na obniżenie kosztów. Docełowo chcemy osiągnąć niezależność energetyczną w oparciu o niskoemisyjne, odnawialne źródła energii.

**– Kto i na jakich zasadach może dołączyć do Klastra?**

**M.K.:** Zgodnie z regulaminem Klastra Ogrodnictwo Przyszłości nie jest zamkniętą strukturą. Mogą do niego dołączyć zarówno publiczne uniwersytety czy instytuty, innowacyjne firmy, grupy producenckie czy indywidualne gospodarstwa działające w branży ogrodniczej. Zainteresowany podmiot powinien zgłosić się do koordynatora Klastra Ogrodnictwo Przyszłości i wypełnić deklarację przystąpienia do





Klastra. Następnie, zgodnie z regulaminem, dotychczasowi członkowie decydują o włączeniu kandydata do swoich struktur. W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt z koordynatorem Klastra.

### – Czy Klastr planuje działalność na arenie międzynarodowej?

**M.K.:** Oczywiście, że tak! Działamy w branży, która bardzo się globalizuje. Owoce, w tym jagodowe, można dzisiaj przewozić między krajami, a nawet kontynentami. Jesteśmy zainteresowani wzrostem eksportu do krajów EU27 i poza nią. Polskie osiągnięcia są podglądane i naśladowane w różnych częściach świata. Nasi członkowie już eksportują owoce do ponad 30 krajów świata. Poszukujemy nowych rynków i śledzimy globalne trendy. Przykładem niech będzie udział naszych przedstawicieli w *International Raspberry Organization (IRO) Congress* w maju 2024 w Chinach. Była to pierwsza okazja do zaprezentowania Klastra w gronie liderów produkcji owoców jagodowych z kilkunastu wiodących rynków świata. Na Kongresie w Chinach aktywnie uczestniczyliśmy zarówno w sesji plenarnej, spotkaniach roboczych, jak i wizytach terenowych na plantacjach owoców jagodowych. Przedstawiciele innych krajów są zainteresowani rozwojem współpracy biznesowej z nami. Prowadzimy obecnie rozmowy m.in. z partnerami z Peru, Meksyku, Wielkiej Brytanii i Chin.

**Dziękuję za rozmowę**  
**Monika Witek**

Założyciele Klastra Ogrodnictwo Przyszłości: Agronom Berries, Aronia Eggert, Fieldstone Investments II, Grupa Producentów Owoców „Polskie Jagody”, Horti Team, InnoTech4Life – spółka celowa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy, Stowarzyszenie Agroekoton

# Współpraca? To się opłaca!

Maria Sikorska

Prezeska Stowarzyszenia Liderki Innowacji, prowadząca program Z klimatem i z pasją

**Nie od dziś wiadomo, że razem nie tylko raźniej, ale także lepiej. Dlatego nie brakuje przykładów na to, że współpraca się opłaca – pod wieloma względami. Przekonuje się o tym coraz więcej rolników przy okazji wdrażania nowości produktowych, nowatorskich rozwiązań czy innowacji turystycznych na terenach wiejskich. Na współpracę stawiają również członkinie Stowarzyszenia Liderki Innowacji – Barbara Majoch, Maria Zdebska, Lidia Moroń-Morawska, Marta Zawierucha i Małgorzata Pucer.**

## UPRAWA IMBIRU W POLSCE? TO MOŻLIWE DZIĘKI WSPÓŁPRACY!

Dzięki wspólnym oraz innowacyjnym działaniom agropredsiębiorczyń, rolników, naukowców i brokerów innowacji powstał projekt „Polski imbir” w ramach działania „Współpraca”.

– *Połączyłam swoje siły w działaniu ze wspaniałymi rolniczkami oraz innowatorkami – Marią Zdebską oraz Lidią Moroń-Morawską, a także z Mateuszem Morawskim. Tak powstała spółka AgriSmart, która zajmuje się innowacjami w branży rolno-spożywczej. Uczestniczący w projekcie naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przekonali nas, że poprzez projekt „Polski imbir” możemy przyczynić się do wydarzenia przełomowego w Polsce. Stwierdziłyśmy, że pomysł aklimatyzacji tej rośliny w naszym kraju może okazać się realny – opowiada Barbara Majoch, prezeska spółki AgriSmart i koordynatorka projektu „Polski imbir”.*

Jak precyzuje innowatorka, celem operacji „Polski imbir” jest opracowanie technologii uprawy imbiru poprzez przeniesienie jej do warunków geograficznych i środowiskowych panujących w Polsce wraz z optymalizacją procesu podkiełkowania kłączy w kontrolowanych warunkach (podczas kiełkowania ma zostać opracowany przyspieszony cykl uwzględniający kiełkowanie). Celem projektu jest również opracowanie innowacyjnego procesu pozyskania klarownego soku z imbiru.

– *Klarowny sok z imbiru będzie stanowił kluczowy składnik napojów funkcjonalnych o właściwościach prozdrowotnych (obecnie na rynku nie są dostępne żadne produkty, w których sok tłoczony z imbiru jest klarowny). W projekcie zostanie zoptymalizowany i dopracowany wstępny proces, tj. tłoczenie soku z imbiru – wyjaśnia Barbara Majoch.*

Warto dodać, że Barbara Majoch, by wdrażać innowacje, podejmuje współpracę na różnych płaszczyznach



Małgorzata Pucer

w Polsce, ale także poza jej granicami. Wraz z Marią Zdebską i prof. Joanną Kobus-Cisowską z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. Piotrem Szulcem oraz Przemysławem Lecykiem – brokerem innowacji odwiedzili m.in. jedną z uczelni wyższych w Chennai, gdzie ustalały warunki współpracy międzynarodowej. Spotkały się również z przedstawicielkami indyjskiego przemysłu rolno-spożywczego w Centralnym Instytucie Badań Technologicznych w Dziedzinie Żywności oraz miały możliwość wymiany informacji z plantatorami imbiru.

## WSPÓLNE TWORZENIE OFERTY TURYSTYCZNEJ

Marta Zawierucha w Krainie Wygasyłych Wulkanów na Dolnym Śląsku wraz z mężem stworzyła nie tylko przyrodniczą enklawę, ale także zielone laboratorium, które przyciąga turystów. Z pasją tworzy m.in. receptury kosmetyków czy herbat, a przy tym uczy tego innych podczas warsztatów zielarskich i nie tylko. Działalność ich zagrody „Zielony wulkan” cały czas rozwija się dzięki temu, że działają w ramach kaczawskiej Sieci Współpracy, której oferta edukacyjna zdobyła



Barbara Majoch podczas wizyty w Indiach

wyróżnienie Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej. Na podium – jako najlepszy produkt turystyczny Dolnego Śląska – stanęła z dużymi podmiotami, takimi jak ogród zoologiczny we Wrocławiu czy kopalnia w Wałbrzychu. Kilkadziesiąt różnych podmiotów potrafi współpracować i stworzyć bardzo ciekawą ofertę, wzajemnie się promować i wspierać.

– *Jesteśmy świetnym przykładem na to, jak rozwijać tereny wiejskie – wspólnie! Zrozumieliśmy, że by przyciągnąć turystów, musimy razem stworzyć sieć atrakcji, a nie stanowić dla siebie konkurencji. Stworzyliśmy społeczność, która aktywnie działa i tworzy wyjątkową ofertę turystyczną i edukacyjną oraz pomaga w przybliżeniu i zachowaniu dawnej kultury, rzemiosła i sztuki. Tworzymy wspólny kalendarz z naszymi wydarzeniami u członków sieci. I to jest nasza droga do sukcesu!* – podsumowuje Marta Zawierucha.

## WSPÓŁPRACA W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEJ SIECI ZAGRÓD EDUKACYJNYCH

Małgorzata Pucer razem ze swoim mężem Dariuszem z sukcesami wprowadzają innowacje w pszczelej świat. Nie

tylko jako pierwsi ruszyli z produkcją miodów ekologicznych na Warmii i Mazurach, założyli również przy pasiece w gminie Barciany uznaną za najlepszą w tym regionie zagrodę edukacyjną należącą do Ogólnopolskiej Sieci Zagród Edukacyjnych. Niemal codziennie odwiedzają ją dzieci z przedszkoli i szkół, które uczestniczą w warsztatach o charakterze proekologicznym.

– *Stworzyliśmy kilka autorskich programów edukacyjnych dostosowanych do wieku dzieci i dorosłych, mieszczących się w kilku zakresach budżetowych, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów ekologicznych. W celu zwiększenia atrakcyjności programy edukacyjne połączone są z ofertą artystyczną (na przykład wytwarzanie świec z wosku pszczelego). Nasze pomieszczenia są tak skonstruowane, że sprawiają wrażenie, że jesteśmy w pasiece pszczelej. Każdy może u nas przenieść się w przestrzeń iluzji optycznych za pośrednictwem technologii 3D, zwiedzić krainę emocji oraz odkryć przyrodniczych. Można u nas obejrzeć pszczoły w szklanym ulu i dowiedzieć się, jaką rolę pełnią poszczególne osobniki w rodzinie pszczelej. W naszej Pasiece Edukacyjnej prowadzone są zajęcia w zakresie produkcji*



Paweł Barczak

pszczelarskiej, bartnictwa, przetwórstwa miodu, świadomości ekologicznej i konsumenckiej, dziedzictwa kultury materialnej wsi, tradycyjnych zawodów – mówi Małgorzata Pucer.

Jak podkreślają eksperci Ośrodków Doradztwa Rolniczego, Ogólnopolska Sieć Zagród Edukacyjnych służy upowszechnieniu idei edukacji w gospodarstwie rolnym oraz promocji działalności gospodarstw edukacyjnych. Celami działania sieci są podniesienie

prestżu zawodu rolnika i upowszechnienie wiedzy na temat pochodzenia żywności, różnicowanie pozarolniczej działalności na obszarach wiejskich oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego wsi. Udział w sieci jest dobrowolny i bezpłatny. Przystąpienie do sieci odbywa się na podstawie kwestionariusza zgłoszenia i rekomendacji uprawnionego doradcy ODR. Uczestnicy sieci otrzymują promocję ofert w ogólnopolskim systemie

internetowym, wsparcie doradcze i szkoleniowe, a także możliwość wzajemnej wymiany doświadczeń. Otrzymują również prawo do identyfikowania obiektu logo zagrody edukacyjnej.

### DZIELENIE SIĘ DOŚWIADCZENIAMI W RAMACH KRAJOWEJ SIECI GOSPODARSTW DEMONSTRACYJNYCH

Paweł Barczak – rolnik z województwa kujawsko-pomorskiego wprowadził w swoim gospodarstwie (298 ha) w Wybranowie innowacyjne rozwiązanie w zakresie melioracji. Stworzył przy swoich polach system odwadniająco-nawadniający, który w okresach posusznych jest w stanie zabezpieczyć potrzeby wodne roślin. Swój pomysłem dzieli się z innymi, ponieważ funkcjonuje u niego gospodarstwo demonstracyjne należące do Krajowej Sieci Gospodarstw Demonstracyjnych.

– Do melioracji szczegółowej na najniższej położonej działce podłączyłem meliorację pierwotną. Wszystko zostało skierowane do jednego ujścia, które steruje przepływem tej wody. Ujście znajduje się bezpośrednio przy rowie melioracyjnym. Studzienka melioracyjna ma przepustnicę sterującą i z drugiej strony rurę wpływową, przy której regulowany jest poziom wypływu, więc mogę regulować poziom wody na polu. Nie tracę wody. Jeżeli jest mało wody w gruncie na polu, mogę przepompować wodę z rowu melioracyjnego do studzienki melioracyjnej i skierować ją w przeciwnym kierunku – wtedy stosuję podlewanie podsiąkowe – wyjaśnia Paweł Barczak.

W przypadku innowacji Pawła Barczaka dzielenie się doświadczeniami dotyczącymi sterowania wodą na polu jest korzystne dla gospodarzy, ale także dla środowiska i pod kątem bezpieczeństwa żywnościowego. ■



Marta Zawierucha

# Jak mieszkańcy przywracają uroki wsi

Aleksandra Andrzejewska

**Dobra współpraca z mieszkańcami wsi pozwala na korzystne zmiany. Przekonali się o tym Kamila i Bogdan Kasperscy. Właściciele gospodarstwa ekologicznego, którzy swoim przykładem zachęcają do uprawy warzyw na własne potrzeby w przydomowych ogrodach.**

Postęp w wielu dziedzinach prowadzi do zmian, również w rolnictwie. Znaczna ich część jest pozytywna i ułatwia pracę, ale niektóre z perspektywy czasu okazały się niekorzystne. Chodzi o samowystarczalność żywnościową mieszkańców wsi.

Na problem negatywnych zmian na wsi zwrócili uwagę Kamila i Bogdan Kasperscy z Budachowa w województwie lubuskim. Oboje pochodzą z tego regionu, ale znaczną część zawodowego życia spędzili w Warszawie. Pracowali w branżach nie związanych z rolnictwem. Kilkanaście lat temu zdecydowali się wrócić na wieś, żeby opiekować się swoimi bliskimi.

### PSTRYCZEK OD MATKI NATURY

Po powrocie postanowili zadbać o otoczenie i na przeważającej części ogrodu założyli trawnik, który był regularnie koszony. Pielęgowali murawę zgodnie ze sztuką ogrodniczą, ale po pewnym czasie okazało się, że stworzyli paśnik dla pędraków guniaka czerwicyka. Trawa zaczęła zasychać. Właściciele rozważali zastosowanie chemicznych preparatów, ale

ostatecznie wybrali alternatywne rozwiązania. Budachów jest miejscowością malowniczo położoną w sercu dużego kompleksu leśnego, do której prowadzą drogi obsadzone pomnikowymi alejami drzew. Około 85 procent powierzchni gminy Bytnica (w której położony jest Budachów) zajmują lasy. Chemiczne zwalczanie pędraków w takich warunkach przyniosłoby tylko krótkotrwały efekt. Ostatecznie najskuteczniejsze w ograniczaniu

ilości pędraków okazały się... jeże. Zbudowali dla jeży naturalne domki i dzięki idealnym warunkom, jeże szybko się rozmnożyły i wyjadły pędraki. Ta sytuacja spowodowała zmianę podejścia państwa Kasperskich do przyrody. Powodem zmiany podejścia był też problem z dostępnością jedzenia. Asortyment warzyw w wiejskich sklepach był ograniczony. Nie było możliwości kupna ekologicznych warzyw i owoców od rolników.

### OGRÓD WEDŁUG PODPOWIEDZI BABCI ANIELI

Zgłębiając swoją wiedzę na temat naturalnych metod uprawy roślin nudny trawnik stopniowo zmieniał się w ogród pełen różnych gatunków



Kamila i Bogdan Kasperscy



Domowa spiżarnia Państwa Kasperskich



Hortensje są nie tylko ozdobą ogrodu, ale też służą do zdobienia wianków podczas warsztatów florystycznych



Efekty pracy podczas zajęć florystycznych

warzyw, owoców, kwiatów i ziół. Państwo Kasperscy korzystali również z doświadczenia babci pani Kamili – Anieli, stąd nazwa Anielskie Ogrody.

Uprawiając różne rośliny właściciele ogrodu przekonali się, że podstawą udanej produkcji jest gleba. Dawniej, gdy w niemal każdym gospodarstwie utrzymywane były zwierzęta rolnicy mieli łatwy dostęp do obornika, który dostarczany regularnie do gleby zapewniał jej żyzność. Obecnie coraz trudniej nabyć ten naturalny nawóz. Można próbować go zastępować kompostem, poplonami, gnojówkami z roślin, czy np. stosując produkty zawierające użyteczne mikroorganizmy. W Anielskich Ogrodach stosowane są różne rozwiązania, ponieważ gleby są bardzo słabe. Część roślin uprawiana jest w podwyższonych grządkach, a część na permakulturowych wałach. Na terenie ogrodu znajdują się też kopuły, w których uprawiane są pomidory, papryka i winorośl. W obiektach tych, wiosną właściciele przygotowują rozsady warzyw, a jesienią kopuły są miejscem, w którym zaradna gospodyni prowadzi warsztaty florystyczne. Nowoczesne kopuły mają konstrukcję wytrzymałą np.: na silne wiatry lub śnieg, a wewnątrz panują bardzo dobre warunki świetlne. Wentylacja zapewniają wentylatory zasilane dzięki energii słonecznej. Wadą tych obiektów jest wysoki koszt budowy sięgający około 1000 zł za metr kwadratowy. W realizacji tego projektu państwo Kasperscy skorzystali z unijnych dotacji. Ponadto współpracują oni z Centrum Energetyki Odnawialnej w Sulechowie i prowadzą różne ciekawe obserwacje. Jedne z nich np.: dotyczyły wpływu dźwięku na rośliny. Dowiedziono, że imitacja dźwięku owadów zapylających powodował, że rośliny wytwarzały więcej słodszy nektaru. Właściciele nie stosują pestycydów ani sztucznych nawozów.

Wykorzystują różne naturalne metody. Przede wszystkim dbają o bioróżnorodność w swoim ogrodzie. Przygotowują miejsca, w których mogą bytować zwierzęta i pożyteczne owady. W ograniczaniu ślimaków pomagają im... kaczki biegusy. Wszystkie zebrane plony przetwarzają na własne potrzeby. Przeliczają, że potrzebują mniej więcej 1 kg warzyw na każdego członka rodziny na dzień. Oprócz tradycyjnych przetworów przygotowują także nietypowe np. konfiturę z kwiatów magnolii, nalewkę z pestek pigwowca czy kiszoną rzodkiewkę.

## WSPÓŁPRACA I EDUKACJA

Rozwój i zainteresowanie ogrodem przerosło oczekiwania właścicieli. Organizują oni różne spotkania i szkolenia podczas których dzielą się swoimi doświadczeniami i wiedzą. Uświadamiają jak dużo możliwości i satysfakcji daje prowadzenie przydomowego użytkowego ogrodu. Zależy im na zarażaniu swoją pasją innych. Z ich inicjatywy na terenie należącym do parafii w Budachowie powstał ogród społeczny, w którym uczniowie ze szkoły podstawowej i dzieci z przedszkola uprawiają warzywa i owoce. Wielu z nich ma po raz pierwszy okazję zobaczyć jak rosną warzywa. To doskonały pomysł na zaznajomienie młodych osób z przyrodą. Również z inicjatywy państwa Kasperskich w centrum wsi wykaszane na krótko trawniki częściowo udało się zastąpić ogrodem, która nie tylko cieszy oczy, ale stanowi przede wszystkim pożytek dla zapylaczy. Wydaje się, że dopiero spojrzenie kogoś z zewnątrz pozwoliło zwrócić uwagę na to co zostało utracone. Trzeba też podkreślić, że nie ma nic złego w zadbanym ogrodzie z przyciętym trawnikiem, chodzi tylko o zachowanie odpowiednich



Plony warzyw są zadowalające



Kopuły sferyczne w Anielskich Ogrodach

proporcji. Uprawa warzyw w przydomowym ogródku wymaga zaangażowania, ale warto pamiętać o korzyściach jakie może przynieść. To prawda, że obecnie nawet w niewielkich miejscowościach są markety oferujące szeroki wybór warzyw przez cały rok, ale jak pokazał czas pandemii nie zawsze tak musi być. Własne uprawy pozwalają uzyskać zdrowe, świeże i wysokiej jakości produkty. Warto wiedzieć, że profesjonalne firmy produkujące rozsady warzyw w ostatnich

latach rozszerzyły swoją ofertę o rynek hobby. Może więc zamiast gotowych produktów kupić w markecie sadzonki i rozpocząć własną uprawę. Działalność państwa Kasperskich pozwala na przywracanie uroków dawnej wsi, takiej jaką wielu z nas pamięta z tak niedawnej przeszłości. Zadbajmy o to, żeby i nasze dzieci mogły kiedyś wspominać smak poziomka, truskawek czy groszku jedzonych wprost z grządki a nie tylko z pudełka ze sklepu. ■

# Koło Gospodyń Wiejskich z Lusowa łączy pokolenia

Dawniej kobiety na wsi zajmowały się domem, wychowaniem dzieci i pomocą w pracach gospodarczych. Dziś panie często jeszcze pracują zawodowo. Zarówno dawniej, jak i dziś ich rola wydaje się nie zawsze doceniona. Przynależność do takiej organizacji jak Koło Gospodyń Wiejskich (KGW) pozwala na oderwanie się od monotonii dnia codziennego. Wspólne spotkania, kursy, wycieczki i konkursy zwracają uwagę na rolę kobiet na wsi. Ich działania służą lokalnej społeczności i są dobrym sposobem na kultywowanie tradycji.

O historii koła i aktualnej działalności opowiedziały nam panie Aleksandra Romczyk – przewodnicząca KGW w Lusowie, Wiesława Kowalczyk – sekretarz oraz Kamila Brańka – członkini.

**– Proszę opowiedzieć o historii koła: kiedy powstało, ilu miało członków, jaką rolę pełniło na wsi?**

**Aleksandra Romczyk (A.R.):** Początki Koła Gospodyń Wiejskich w Lusowie sięgają roku 1965. Z kroniki wynika, że w tym czasie w naszej wsi nie było żadnej kobiecej organizacji. Z inicjatywy pani Eugenii Dąbrowskiej, miejscowej nauczycielki, w porozumieniu z komitetem gminnym odbyło się pierwsze

spotkanie pięciu kobiet zamieszkałych w Lusowie, w celu założenia KGW. Inne bały się przyjść. Pierwszą przewodniczącą została szanowana i lubiana pani Maria Begier, moja babcia. Później nastąpiła oficjalna rejestracja w zarządzie w Poznaniu. Od tego momentu Koło zaczyna działać. Systematycznie przybywało członków. Organizowano m.in. wycieczki do Poznania, np. na koncert Zespołu „Śląsk”, w którym uczestniczyło już kilkadziesiąt zainteresowanych kobiet. Oprócz wycieczek organizowane były spotkania wspierające kobiety, np. warsztaty kulinarne, konkursy doceniające pracę gospodyń, takie jak na najładniejszy ogród, czy pieczenie

ciast. Nie zabrakło także szkoleń kosmetycznych i garmazeryjnych.

**– Jakie jeszcze działania podejmowano w ramach KGW?**

**A.R.:** Działalność KGW nie ograniczała się tylko do korzyści dla kobiet, z ich inicjatywy udało się zorganizować we wsi ośrodek zdrowia oraz świetlicę wiejską. Wspieraliśmy też budowę szkoły, która powstała z inicjatywy pana Józefa Grajka. Do szkoły tej uczęszcza też wiele dzieci, których mamy są naszymi członkiniami. Warto także wspomnieć, że powstanie nowej szkoły przyczyniło się do wytworzenia miejsc pracy dla naszych mieszkańców.

**– Czy lusowskie Koło działa nieprzerwanie od powstania?**

**Wiesława Kowalczyk (W.K.):** W latach 90-tych ubiegłego wieku organizacje, takie jak KGW, nie cieszyły się popularnością. Kojarzone były z poprzednim systemem i czymś z minionej epoki. Mimo trudnych czasów rozwijałyśmy je w miarę naszych możliwości. Nie wielka grupa wytrwałych kobiet mimo braku zainteresowania i wsparcia stale działała na rzecz swojej wsi. Wzięłyśmy udział m.in. w konkursie organizowanym przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Sielinku i przez trzy lata z rzędu zajmowałyśmy w nim pierwsze miejsce. Tym działaniem promowałyśmy swoją miejscowość. Sukcesy w konkursach zachęciły nas do szerszego działania. Warto podkreślić, że wówczas zrodził się pomysł utworzenia Zespołu Pieśni i Tańca Lusowiacy. Dziś zespół zdobywa coraz większą popularność,

a my jako KGW jesteśmy z tego dumne i staramy się mu służyć pomocą. **A.R.:** Po trudnych latach, w których wszystko, co związane z wsią, było utożsamiane z zacofaniem, to nastawienie powoli zaczęło się zmieniać. Na szczęście dostrzeżono zalety wspólnego działania i reaktywowano Koło.

**Kamila Brańka (K.B.):** W formalnej reaktywacji organizacji pomogło wsparcie rządowe. Od 2018 roku KGW mogą ubiegać się o dofinansowanie działalności z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W okresie tym do naszego Koła dołączyło sporo młodych kobiet.

**W.K.:** Warunkiem uczestnictwa było zamieszkanie w Lusowie.

**A.R.:** Staramy się dostrzegać potrzeby mieszkańców i angażujemy się w różne akcje charytatywne. Nadal uczestniczymy w konkursach, osiągamy satysfakcjonujące nagrody, np. w konkursie „Polska od kuchni”, którego finał odbywał się na Stadionie Narodowym w Warszawie.

**K.B.:** Na konkurs ten przygotowałyśmy pomysłowe danie pyzowy burger z gęsi, które łączyło w sobie tradycję z nowoczesnością.

**W.K.:** Zawsze nas ciągnęło do konkursów. Na przykład w konkursie na najpiękniejszy koszyk wielkanocny, zorganizowanym przez gminę Rokietnica, również zdobyłyśmy pierwsze miejsce. Brałyśmy także udział w konkursie na najładniejszą palmę wielkanocną. Z inicjatywy p. Teresy Kosmowskiej już od blisko 30 lat ozdabiamy nasz parafialny kościół w Lusowie wyjątkowymi, kilkumetrowymi palmami wielkanocnymi. Organizujemy też warsztaty, podczas których dzielimy się naszymi umiejętnościami. Na zajęcia te zapraszamy wszystkich chętnych, nie tylko członków KGW.

**K.B.:** Z kroniki KGW wynika, że członkinie już na początku działalności szukały dla siebie możliwości doskonalenia

swoich umiejętności. Zorganizowałyśmy między innymi kurs kroju i szycia. Zależało im na tym, żeby żyć nowocześnie. Kontynuując tę tradycję, my również staramy się rozwijać, np. biorąc udział w szkoleniach z zakresu ekologicznego prowadzenia domu.

**W.K.:** Ponadto braliśmy udział w wielu warsztatach rękodzielniczych: szedełkowanie, wyplatanie z wikliny czy ceramika. Po takich warsztatach organizowałyśmy wystawy, na których prezentowałyśmy nasze prace.

**K.B.:** Warto zaznaczyć, że wśród członkin Koła są panie posiadające różne umiejętności i talenty. Dzięki temu taka różnorodność szkoleń. Myślę, że to duża zaleta, bo możemy się od siebie nawzajem czegoś nauczyć.

**A.R.:** Każdy może znaleźć dla siebie przestrzeń, w której może się rozwijać. Pozwala to również ubogacić lokalną społeczność, dzięki czemu nasze Koło jest rozpoznawalne.

**W.K.:** Co roku prezentujemy się na dożynkach gminnych, podczas których możemy wykazać się zdolnościami kulinarnymi. Naszymi popisowymi daniami są pierogi z mięsem oraz czernina.

**– W ostatnich latach bardzo zmienia się polska wieś, zwłaszcza taka zlokalizowana blisko dużego miasta. Pola uprawne zastępowane są przez osiedla. Czy nowi mieszkańcy wsi chcą się integrować?**

**A.R.:** To prawda, że zwłaszcza w ostatnich latach wieś bardzo się zmienia i jest już zupełnie inna, niż ta z początków działalności Koła. Wiele członkin, które obecnie przynależą do naszego Koła, nie prowadzi już tradycyjnego gospodarstwa rolnego. Teraz wiele z nich pracuje zawodowo poza rolnictwem. Mimo tych różnic znajdujemy wspólny język. Dobrze układa nam się współpraca z Radą Sołecką. Cieszy nas, że w nasze szeregi wstępują młode kobiety. Trzon Koła stanowią



Finał konkursu kulinarnego „Polska od kuchni” w Warszawie



Finał konkursu kulinarnego „Polska od kuchni”, eliminacje wojewódzkie – odbieramy nagrodę

mieszkańcy związani z Lusowem od dawna. Oby to wspólne działanie dalej się rozwijało, to będziemy spokojne o naszą przyszłość. Oczywiście dokładamy wszelkich starań, żeby oferta warsztatów, szkoleń i wyjazdów była atrakcyjna i spełniała wymagania nowoczesnych kobiet. Mimo zaangażowania w KGW nowych ludzi z zewnątrz, w strukturach lusowskiego Koła jest wiele kobiet, które łączą pokolenia, np. Kamila Brańka, której prababcia uczestniczyła w założeniu tej organizacji. Również babcia pani Kamili jest zaangażowana, oraz mama, która pełni rolę przewodniczącej. **K.B.:** Na spotkania Koła członkinie często przyprowadzają swoje dzieci, które tak jak ja kiedyś, mogą chłonąć atmosferę i jest szansa, że w przyszłości też będą chciały angażować się w takie działania.



Reprezentacja KGW Lusowo na konkursie „Polska od kuchni”, wrzesień 2023 r.

**– Jakie plany mają Panie na najbliższy czas?**

**A.R.:** Jak co roku organizujemy wyjazd nad morze, który jest taką nagrodą za całoroczną pracę. Wyjazd ten będzie połączony z warsztatami kulinarnymi. Pod koniec lata zaczynamy przygotowania do dożynek.

**– Czy pani zdaniem takie organizacje są potrzebne i czy mają szansę się rozwijać?**

**K.B.:** Tak, jak najbardziej. Widzimy, że działalność KGW jest potrzebna i ważna dla rozwoju lokalnej społeczności. Działamy na różnych polach. Część imprez organizujemy samodzielnie, ale w wiele inicjatyw angażujemy się, wspierając inne działania. Warto zaznaczyć, że takimi działaniami przyczyniamy się do promocji naszych lokalnych produktów. Na przykład na festyn na zakończenie lata zaprosiliśmy lokalnych ogrodników, którzy zaprezentowali swoje produkty. Swoje rękodzieło mogli też pokazać inni mieszkańcy. Trzeba zaznaczyć, że organizacja tego typu spotkań wymaga nakładów finansowych. W tym celu na niektóre wydarzenia staramy się pozyskać sponsorów.

**– Czy Wasze KGW korzysta z jakichś form wsparcia? Jeśli tak, to na jakie cele jest ono przeznaczone?**

**A.R.:** Tak, od kiedy ruszyły dopłaty dla KGW, nasze Koło korzysta z tej formy wsparcia. Wysokość dopłat Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa zależy od liczby członków koła. Pieniądze te przeznaczamy na cele statutowe Koła. Bardzo cieszymy się z tego wsparcia, bo dzięki tym środkom organizacje takie jak nasza mogą się rozwijać. Mamy nadzieję, że dotacje te będą również w kolejnych latach.

Dziękuję za rozmowę  
Aleksandra Andrzejewska

# Kluczem do współpracy jest mówienie „tak”

Budując na zasobach Ciasnocha Family Farms – rodzinnego gospodarstwa rolnego, dzięki European Carbon Farmers Mateusz Ciasnocha wychodzi poza ramy rodzinnego biznesu, aby wprowadzać w życie misję budowy mostu między polityką rolną a klimatyczną z rolnikiem w centrum. Ciasnocha Family Farms to gospodarstwo rolne położone na Żuławach Wiślanych, specjalizujące się w produkcji najwyższej jakości siana. W poprzednim wydaniu *Hasła Ogrodniczego* rozmawialiśmy z przedstawicielem trzeciej generacji rodzinnego biznesu – Pawłem Ciasnochą. Tym razem starszego z braci – Mateusza pytamy o jego doświadczenia na różnych polach.

**– Co jest fundamentem twojej działalności na rzecz współpracy w działaniu?**

**Mateusz Ciasnocha (M.C.):** Takim fundamentem i inspiracją jest dla mnie rodzinne gospodarstwo rolne ze swoją unikalną historią transformacji. Dzięki wsparciu w ramach wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej przekształciliśmy profil produkcji z intensywnej uprawy zbóż i rzepaku na produkcję siana, która nie tylko jest spójna z ekosystemem, lecz również porównywalnie opłacalna przy niższym ryzyku finansowym podejmowanej produkcji. Teraz wiemy, że naszym zadaniem jest dzielenie się naszą historią z różnymi grupami, zwłaszcza politykami, i posiadamy narzędzia oraz wiedzę, jak robić to efektywnie. Ale nie od razu Kraków zbudowano.

**– Często zaznaczasz, że twoja filozofia działania to stawianie rolnika w centrum. Co cię zainspirowało?**

**M.C.:** To, że perspektywa rolnika może być wartościowa dla innych, a doświadczenie transformacji profilu działalności gospodarstwa rolnego jest na wagę złota w procesie tworzenia polityki rolnej, uświadomiłem sobie już podczas studiów na kierunku zarządzanie energetyką. To wtedy dowiedziałem się o zmianach klimatu i jak branża energetyczna przystosowuje się w odpowiedzi na tę rzeczywistość, z międzynarodowej perspektywy.

Po powrocie ze studiów do Polski byłem aktywnie zaangażowany w działalność gospodarstwa rolnego. Zaczęło się też moje drugie fundamentalne doświadczenie, które teraz leży u podstaw działalności European Carbon Farmers. Było to dołączenie do zawiązywanej właśnie grupy fokusowej poświęconej roślinom przemysłowym w ramach EIP-AGRI. Jednocześnie równoległe do pracy w rodzinnym biznesie dołączyłem do EIT Food – Instytucji

UE mającej za zadanie transformować sektor rolno-spożywczy w celu uruchomienia programu rolnictwa regeneratywnego w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

**– W jaki sposób twoje doświadczenie zaowocowało współpracą międzynarodową?**

**M.C.:** Liczne doświadczenia zdobyte na pięciu kontynentach do roku 2020, w połączeniu z doświadczeniem aktywnego rolnika, który dokonał transformacji swojego gospodarstwa na „regeneratywne” (zanim termin ten stał się zaistniał w świadomości publicznej) doprowadziły do zaproszenia mnie do dołączenia do oficjalnego Zespołu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pracowaliśmy w ramach procesu klimatycznego COP26, odbywającego się w Glasgow w Wielkiej Brytanii w listopadzie 2021 roku. Dołączyłem do zespołu jako młody ekspert w rolnictwie regeneratywnym (ang. *Regenerative Agriculture Youth Fellow*). W tym samym roku rozpoczynał się równoległy kluczowy proces ONZ, a mianowicie Szczyt Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Systemów Żywnościowych (ang. *United Nations Food Systems Summit*) i jako młody rolnik, choć może wtedy jeszcze nie aż tak świadomy, że to robi, starałem się łączyć świat klimatu i rolnictwa. Pokłósiem tej aktywności było zaproszenie mnie do dołączenia do grona Championów Szczytu (ang. *United Nations Food Systems Summit Champions*).

**– Jaka jest twoja historia w European Carbon Farmers?**

**M.C.:** Koniec 2021 roku to dla mnie czas nowych doświadczeń i aktywnej pracy na rzecz sukcesu procesu klimatycznego i systemów żywnościowych jednocześnie. Wzrosła moja świadomość konieczności mitygacji i adaptacji do zmian klimatu. Dostrzegłem



Mateusz i Paweł Ciasnocha w trakcie żniw 2024



Zakładanie poletka demonstracyjnego w Projekcie MIDAS w Polsce – kwiecień 2023 r.

także możliwości dla transformacji polskiego rolnictwa, w wyjątkowym czasie programowania nowej WPR na lata 2023–2027. To wtedy zdecydowałem się pokierować rozwojem powstałego rok wcześniej European Carbon Farmers na rzecz budowy mostu między polityką rolną a klimatyczną z rolnikiem w centrum. Powstały apel i propozycja powołania grupy roboczej na rzecz rolnictwa neutralnego emisyjnie i pozytywnego naturalnie, przekazany między innymi na ręce Pana Prezydenta i Pana Premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

**– Jakimi sukcesami we współpracy międzynarodowej może się pochwalić stowarzyszenie?**

**M.C.:** Konsorcjum projektu MIDAS (Umowa Grantowa 101082070), którego częścią jest European Carbon Farmers, zostało wybrane do realizacji projektu poświęconego produkcji roślin przemysłowych na gruntach marginalnych na potrzeby biogospodarki w kontekście zmian klimatu. W ramach tego projektu zaprojektowaliśmy i zarządzamy poletkiem demonstracyjnym systemu agroleśnego, położonym na Żuławach Wiślanych, a także powołaliśmy do życia regionalną grupę doradczą przy projekcie.

W ramach naszej pracy politycznej w czerwcu 2023 roku zorganizowaliśmy parlamentarny dialog na temat zdrowia mający na celu promocję Europejskiej Misji na rzecz Zdrowia



Uczestnicy inauguracyjnego spotkania Regionalnej Grupy Doradczej Projektu MIDAS – październik 2023 r.



Parlamentarny dialog na temat zdrowia gleby – czerwiec 2023 r.



Spotkanie z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą przed COP28 – listopad 2023 r.

Gleby. Zostałem członkiem rady doradczej misji przy Komisji Europejskiej, co jest dla mnie wielkim zaszczytem. W listopadzie 2023 roku na kilka dni przed wyjazdem na COP28 w Dubaju spotkaliśmy się z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą, aby zaprezentować konkretne rozwiązania polityczne konieczne do

budowy mostu pomiędzy polityką rolną a klimatyczną z rolnikiem w centrum. Zaproponowaliśmy powołanie do życia Komitetu Zmian Klimatu oraz Lustrzanej Misji na rzecz Zdrowia Gleby w Polsce i w konsekwencji rozpoczęcie procesu zmiany wspólnej polityki rolnej z systemu płatności za działania w system płatności za rezultaty.

### – Jakie są wasze priorytety w 2024 roku?

**M.C.:** Najbliższe miesiące w European Carbon Farmers skupione są na dalszej realizacji działań w ramach Projektu MIDAS w Polsce, zwłaszcza drugiego spotkania regionalnej grupy doradczej. Pracujemy również nad organizacją szkolenia włoskich rolników, w ramach Programu Rolnictwa Regeneratywnego EIT Food – tego samego, który w 2020 roku sprowadziłem do Polski.

W zakresie naszej pracy politycznej, budując na naszej obecności na spotkaniu stron przed COP29 w Baku, które odbyło się na początku czerwca 2024 w Bonn w Niemczech i sukcesie tego wydarzenia w zakresie uzgodnień działań na rzecz rolnictwa, kontynuujemy strategiczne wspieranie tego procesu. Szczególnie wspieramy działania w ramach nowo ogłoszonego Action On Food hub. Aktywnie uczestniczymy również w pracach nad formowaniem Polskiego Hubu Biogospodarki.

### ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY

Współpraca możliwa jest tylko wtedy, gdy zainteresowane strony ją zadeklarują. W imieniu European Carbon Farmers serdecznie zapraszamy Państwa do kontaktu ze stowarzyszeniem w zakresie przedstawionych powyżej aktywności, szczególnie w zakresie biogospodarki w Projekcie MIDAS – ciągle dołączając można do regionalnej grupy doradczej projektu czy Polskiego Hubu Biogospodarki, a także w zakresie zdrowia gleby na czele z Europejską Misją Glebową. Polecamy również Państwu działania IUNG: Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa zwłaszcza z Projektem NATI00NS czy Krajowego Punktu Kontaktowego Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

**Dziękuję za rozmowę  
Monika Witek**

# Edukacja rolnicza – tradycja i innowacje

Szkoły kształcenia rolniczego w Polsce odgrywają kluczową rolę w przygotowaniu młodych ludzi do pracy w sektorze rolnym, który stanowi jeden z fundamentów polskiej gospodarki i podstawę do budowania samowystarczalności żywnościowej kraju. Dzięki nowoczesnym programom nauczania, zaawansowanemu sprzętowi i bliskiej współpracy z firmami z branży rolniczej, te placówki edukacyjne oferują uczniom praktyczne umiejętności i wiedzę niezbędną do sprostowania wyzwaniom współczesnego rolnictwa. Dziś przedstawiamy jedną z takich placówek – zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Szczecinie i rozmawiamy z jej dyrektorem Jolantą Kawczyn.

– **Głównym zadaniem Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Szczecinie jest edukacja młodzieży. Od kiedy działa placówka i w jakich kierunkach mogą się w niej uczyć absolwenci szkół podstawowych?**

**Jolanta Kawczyn (J.K.):** Nasza szkoła działa od 1946 roku. Początkowo, jako Zespół Szkół Ogrodniczych

– (Technikum Ogrodnicze 5-letnie i 3-letnie na podbudowie Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej, Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza i Policealne Studium Ogrodnicze), później Centrum Edukacji Ogrodniczej, a od 1 stycznia 2021 roku, jako Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, którego organem prowadzącym jest minister rolnictwa i rozwoju wsi. Młodzież



Dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Szczecinie Jolanta Kawczyn

może rozwijać swoje zainteresowania i pasje w technikum zawodowym na kierunkach: technik ogrodnik, technik architektury krajobrazu, technik weterynarii, technik hodowca koni – profil policja konna, czy technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, a także w Branżowej Szkole I Stopnia na kierunku ogrodnik oraz mechanik operator urządzeń i maszyn rolniczych. Dla dorosłych mamy przewidziany kwalifikacyjny kurs zawodowy – kierunek ogrodnik. Dla młodzieży mamy również szeroką gamę tematycznych kół zainteresowań.

– **Centrum Kształcenia Rolniczego dysponuje zapleczem produkcyjnym, gdzie uczniowie odbywają zajęcia praktyczne. Jakie obiekty uprawowe obejmuje, jakie jest ich wyposażenie?**

**J.K.:** Grunty uprawowe i obiekty produkcyjne obejmują łącznie 2,73 ha. Znajdują się na nich poletka dydaktyczne – 0,40 ha, sad śliwowy – 0,29 ha, tunele produkcyjne foliowe i obiekty szklarniowe – 0,40 ha, trawy



Budynek szkoły

Porównanie odmian ogórków firmy  
Hazera – Nicodem i Nicoletta

na gruntach ornych (boisko sportowe) – 0,36 ha, mieszanka zbożowo-strączkowa – 0,37 ha, warzywa gruntowe – 0,47 ha i powierzchnia ugorowana – 0,45 ha. Wyposażenie do produkcji stanowią tunele foliowe wyposażone w proste systemy nawadniania roślin, szklarnie wyposażone w system centralnego ogrzewania gazowego, dozownik nawozów Nutri-Fit wyposażony w kropelkowe systemy nawadniania w 8 obiektach szklarniowych, mieszalnik substratów oraz doniczarkę Javo-Combi do mechanicznego napełniania doniczek. Do obsługi upraw dysponujemy mikrociągnikiem z wyposażeniem towarzyszącym do uprawy gleby, nawożenia i ochrony roślin oraz ciągnikiem Ursus U-1222 wyposażonym w podstawowe narzędzia uprawowe do nawożenia i ochrony roślin.

**– Prowadzą Państwo współpracę z firmami hodowlano-nasiennymi w zakresie badań odmianowych i technologii produkcji. Od kiedy ona trwa, jakie gatunki warzyw obejmuje i jakie ma znaczenie dla szkoły?**

**J.K.:** Współpracę z firmami hodowlano-nasiennymi w zakresie badań odmianowych i technologii produkcji prowadzimy od 2011 roku. Są to firmy:



Przyszkolne szklarnie

Hazera Poland Sp. z o.o., PNOS w Ożarowie Mazowieckim, COBORU SDOO w Szczecinie-Dąbiu oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Paweł Dola z Gryfina. Badania doświadczalne i odmianowe dotyczyły między innymi ogórka szklarniowego, ogórka gruntowego w uprawie szpalerowej, pomidora szklarniowego i papryki, cukinii i kabaczka.

**– Oprócz porównywania odmian sprawdzali Państwo również wpływ innych czynników na plonowanie warzyw szklarniowych. Na czym polegały te doświadczenia?**

**J.K.:** Badania doświadczalne prowadzone w naszej placówce dotyczyły oceny wpływu na wzrost i plonowanie gatunków roślin warzywniczych w różnych systemach oraz pielęgnacji roślin; rodzaju zastosowanego podłoża (organiczne – włókno kokosowe, inertne – wełna mineralna); sposobu uprawy, między innymi z rozsady szczepionej i nieszczepionej oraz rodzaju osłony. Ocenie porównawczej kolekcji poszczególnych gatunków i odmian warzyw podlegały także cechy produkcyjne i handlowe, jak budowa, pokrój i ulistnienie roślin; wigor, tempo wzrostu; odporność na choroby; wydajność i wyrównanie plonowania; jakość plonu, czyli długość

owoców, średnica, barwa, waga; wigor pozbiorny owoców i możliwość przechowywania.

Ponadto staramy się promować szkołę, rolnictwo i ogrodnictwo przez innowacyjne i nowatorskie kształcenie oraz przekazywanie wiedzy uczniom i nauczycielom. W tym celu organizowane są robocze warsztaty szkolne – spotkania dotyczące prowadzonych doświadczeń z udziałem przedstawicieli firm nasiennych i plantatorów ze środowiska lokalnego. Organizujemy nieodpłatne pozyskiwanie sadzonek, rozsady, cebul, nasion, katalogów, folderów, wykorzystywanych do celów dydaktycznych. Posiadamy dostęp do najnowszych odmian warzyw, a także promujemy szkołę poprzez sprzedaż produktów dla naszego środowiska lokalnego. Nasi uczniowie mają możliwość udziału w organizowanych seminariach ogrodniczych z udziałem firm, z którymi współpracujemy.

Dodatkowo organizowanie szkoleń pokazowych jest również formą promocji naszej szkoły w środowisku zarówno lokalnym, jak i ogólnopolskim za pośrednictwem mediów, m.in. takich, jak miesięcznik „Szklarnie Tunele Osłony” i „Warzywa” wydawnictwa Plantpress.

**Dziękuję za rozmowę  
Anna Arabska**

# Innowacyjne rezultaty współpracy w projektach badawczo-rozwojowych

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy to lider w realizacji projektów badawczo-rozwojowych, finansowanych zarówno przez instytucje krajowe, jak i Komisję Europejską. Zakres projektów jest szeroki i dotyczy wielu dziedzin wspierających produkcję rolniczą i kondycję środowiska na obszarach wiejskich. Zespoły badawcze zajmują się m.in. ochroną gleb, zachowaniem bioróżnorodności, bezpiecznym wykorzystaniem odpadów, wspieraniem decyzji agrotechnicznych czy systemami produkcji ekologicznej. Sukces tych wszechstronnych projektów uzależniony jest przede wszystkim od współpracy z różnymi instytucjami działającymi w kraju, których kompetencje się uzupełniają, jak i od współpracy międzynarodowej. Duże znaczenie ma współpraca ze środowiskiem producentów rolnych, potencjalnym odbiorcą proponowanych innowacji. Jednym z aktualnie realizowanych projektów, który uzyskał finansowanie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) w ramach konkursu Lider XII, jest projekt INNO-MIK. O jego założeniach rozmawiamy z Panią dr inż. Sylwią Siebielec, Kierowniczką projektu.



Zespół projektu INNO-MIK

**– Jakie są cele projektu INNO-MIK?**

**Sylwia Siebielec (S.S.):** Głównym celem projektu jest opracowanie technologii wytwarzania bionawozów na bazie odpadów organicznych i bakterii wspomagających rozwój roślin uprawnych w warunkach suszy. W rezultacie mamy uzyskać wsparcie dla rozwoju gospodarki odpadami w cyklu zamkniętym oraz strategii adaptacji i mitygacji zmian klimatu w rolnictwie. W projekcie rozwijamy technologie otrzymywania trzech rodzajów bionawozów: na bazie płynnego pofermentu czyli pozostałości po produkcji biogazu z różnych surowców lub odpadów organicznych oraz kompostu i toryfikatu w formie stałej. We wszystkich przypadkach bionawozy będą nośnikami bakterii wspomagających rozwój roślin w warunkach suszy. Nasza misja to przede wszystkim odzysk składników nawozowych z odpadów, mniej chemikaliów w rolnictwie, zdrowe gleby i zdrowa żywność oraz przeciwdziałanie suszy w rolnictwie.

**– Skąd pomysł na tego typu badania?**

**S.S.:** W ostatnich latach susze stały się poważnym problemem w rolnictwie, powodującym stres dla roślin i straty w uprawach. Niezbędne stało się poszukiwanie i stosowanie praktyk łagodzących skutki suszy w produkcji roślinnej. Jak wynika z danych opublikowanych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej tegoroczny kwiecień był jednym z najcieplejszych



miesiące kwietniowych w ciągu ostatnich 30 lat. Pomysł na projekt wiązał się również z koniecznością zwiększenia przyrodniczego wykorzystania biodegradowalnych odpadów organicznych zgodnie z założeniami gospodarki w obiegu zamkniętym oraz większego odzysku składników nawozowych zawartych w odpadach organicznych. Oprócz tego idea projektu wpisuje się w plan rozwoju sektora energetyki odnawialnej zakładającej rozwój biogazowni. W Polsce obserwuje się również duży udział gleb mało zasobnych w materię organiczną, co w połączeniu z niedoborami obornika w niektórych regionach naszego kraju stwarza również konieczność poszukiwania nowych rozwiązań w zakresie utrzymywania materii organicznej gleb na odpowiednim poziomie.

**– Jakiego rodzaju materia organiczna może być wykorzystywana w tej technologii?**

**S.S.:** Pracujemy na bazie trzech rodzajów substratów tj. płynnego pofermentu, kompostu i biowęgla w formie stałej. Odpady zielone, kuchenne, biomasa roślinna produkowana w rolnictwie to cenne materiały, które przetworzone w procesie fermentacji lub kompostowania powinny stać się bionawozami w myśl zasad gospodarki o obiegu zamkniętym. Warunkiem wykorzystania odpadów organicznych jest ich wysoka jakość, w tym śladowa zawartość związków i pierwiastków niepożądanych.

**– Jak taki nawóz wpływa na glebę i roślinę?**

**S.S.:** Stosowanie bionawozów na bazie substratów organicznych

wzbogaconych mikrobiologicznie zwiększa odporność upraw na suszę poprzez poprawę retencji wody w glebie oraz stymulację odporności roślin przez mikroorganizmy i substancje zawarte w bionawozach. Efektem są mniejsze spadki plonów oraz większa powtarzalność plonowania dzięki adaptacji do zmian klimatu. Szersze stosowanie bionawozów w rolnictwie opartych na materiałach organicznych takich jak poferment, kompost czy biowęgiel będzie sprzyjać pozytywnemu bilansowi materii organicznej w glebach. Efektem tego będzie ograniczenie degradacji gleb poprzez zwiększenie w nich zasobów próchnicy, utrzymanie właściwej struktury gleby i erozji, zastępowanie nawozów mineralnych składnikami nawozowymi z odpadów, zwiększanie aktywności biologicznej gleb.

**– Jakie znaczenie ma współpraca w zespole projektowym?**

**S.S.:** Projekt jest interdyscyplinarny, zespół projektu składa się z osób pracujących w trzech różnych jednostkach naukowych: Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Politechnika Łódzka oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Zbudowaliśmy zespół posiadający unikatowe i uzupełniające się umiejętności i wiedzę. Nasz „team” skupia najlepszych specjalistów w zakresie mikrobiologii, biologii, ochrony środowiska, inżynierii środowiska oraz analityki chemicznej. Co więcej, pracują z nami eksperci w dziedzinie technologii kompostowania, fermentacji i toryfikacji. Mamy do dyspozycji najnowocześniejszą infrastrukturę badawczą oraz bogate zaplecze laboratoryjne.

**– Życzymy powodzenia w realizacji projektu.**

**Dziękuję za rozmowę  
Monika Witek**

# Aktywnych kobiet jest coraz więcej. Chcą wspólnie działać na rzecz swojego regionu

**Paulina Omen-Klepacz to kolejna mieszkanka powiatu grójeckiego, którą można nazwać prawdziwą liderką – działa na wielu płaszczyznach, a jej celem jest zmotywowanie do działania również innych, w szczególności kobiet, które jednoczy wokół lokalnego koła gospodyń wiejskich. Wspólnie działają, by promować swój region i jego dobra, czyli produkcję owoców.**

**– Jest Pani osobą rozpoznawalną w branży, działa społecznie, w mediach i środowisku sadowniczym. Skąd w Pani taka pasja i siły, by angażować się w tak różne sfery?**

**Paulina Omen-Klepacz (P.O.K.):** Rzeczywiście, od urodzenia mieszkam na wsi otoczona sadami, pochodzę z rodziny o długich tradycjach sadowniczych. Sadownictwo jest mi bliskie, ale zawsze ciągnęło mnie także ku humanistyce, dlatego wybrałam studia dziennikarskie i public relations. Od 16 lat wydaję lokalny dwutygodnik Jabłonka, poruszający różnorodne tematy, również

te związane z branżą owocową. Jestem też przedstawicielem przedsiębiorców w Lokalnej Grupie Działania Jabłkowa Kraina oraz członkinią Rady Sołeckiej. Skąd moje zaangażowanie? Moi rodzice byli aktywni społecznie, angażowali się w różne przedsięwzięcia i myślę, że zaszczepili takie podejście również we mnie. Dziś chęci do działania staram się przekazywać mojemu synowi i widzę, że przynosi to pozytywny skutek. Skąd te siły? Prawdę mówiąc, właśnie te inicjatywy dają siłę, bo widząc pozytywne rezultaty i czując, że przy odpowiedniej motywacji można wiele zdziałać, pojawia się wiele dodatkowej energii. Poza tym, mam poczucie, że warto promować walory naszego sadowniczego regionu. Cenię sadowników za ich pracowitość. Mimo trudnej sytuacji w sadownictwie, wielopokoleniowe rodziny kontynuują pracę, nie chcąc zrezygnować... W naszym kole gospodyń „Gospochy Bony” działają jednak nie tylko same sadowniczki, lecz także kobiety, które mieszkają na wsi, zawodowo



spełniają się na innych płaszczyznach. Działamy wspólnie na rzecz naszego regionu. Wspólnie promujemy naszą okolicę i jej największe atuty. Symbolem naszego regionu jest jabłko, jednak promujemy również inne owoce, które przecież wspólnie produkujemy.

**– Skąd pomysł na stworzenie Koła Gospodyń Wiejskich „Gospochy Bony” w Bądkowie (gm. Goszczyn)?**

**P.O.K.:** Sam pomysł stworzenia Koła narodził się dzięki trzem kobietom z Bądkowa. Ja dołączyłam jako jedna z członkiń, angażując się we wszelkie inicjatywy. Z czasem dziewczyny poprosiły mnie o przejęcie sterów koła, widząc moje zaangażowanie także w innych strukturach, jak gazeta czy Rada Sołecka, co bardzo pomaga w działaniu i inicjowaniu różnych przedsięwzięć. Chociaż rzeczywiście ze względu na moją działalność zawodową łatwiej zawalczyć mi o pewne rzeczy, zawsze podkreślałam, że Koło tworzą wszyscy członkowie, a bez nich nic by się nie udało. W maju miną trzy lata, odkąd jestem liderką tego zespołu. Gdy poproszono mnie o przejęcie tej roli, postanowiłam zrobić to z pełnym zaangażowaniem. Z czasem, gdy nasze działania stały się bardziej widoczne, liczba osób angażujących się w inicjatywę rosła.

Przed wszystkim chciałam odejść od schematów kół gospodyń





fot. KGW Gospochy Bony

związanych ze „smalcem i pajdą chleba”. Zmodyfikowałyśmy listę potraw, którymi chcemy zachwalać nasz region. Na wydarzeniach oferujemy na stoisku smalec wege oraz smalec z jabłkiem, gruszką czy śliwką. Postanowiłam wyjść poza schematy i wprowadzić takie dania, jak pizza z kaszanką i jabłkiem czy bigos z jabłek. Staramy się promować lokalne produkty i owoce jako symbol powiatu grójeckiego. W takich potrawach, jak bigos z jabłek nie ma kapusty kiszzonej – same jabłka, przyprawy i mięso tworzą niezwykle smak. Pojawianie się na różnych wydarzeniach jest bardzo istotnym działaniem związanym z promocją regionu. Powiat grójecki stawia na mocną promocję i zaprasza koła gospodyń na lokalne imprezy. Nasz region ma ponad 50 kół gospodyń, co pozwala budować markę regionu przez prezentowanie lokalnych produktów. Jednak to tylko część naszych działań. Na co dzień staramy się działać też na rzecz lokalnej społeczności, jednoczyć ją we wspólnych inicjatywach.

#### – Co zyskują Panie, które włączają się w Wasze struktury?

**P.O.K.:** W wymiarze społecznym zgromadzenie kobiet wokół koła gospodyń wiejskich może motywować do działania i pokazywać większe możliwości. W Kole łączymy pokolenia, bo należą do nas gospodynie w różnym wieku. Wspólnie wymieniamy się doświadczeniami. Poza tym, zaangażowanie w życie lokalnej społeczności to

także wyjście z tradycyjnych schematów. Dawny, nieco krzywdzący, obraz kobiety na polskiej wsi uległ zmianie. Współczesna wieś oferuje więcej możliwości i nie zamieszkuje jej wyłącznie osoby żyjące z pracy na roli. Uwarunkowania życia na wsi również się zmieniły. Kobiety chcą się angażować w różne działania, co widać na przykładzie naszego koła gospodyń wiejskich. Spotkania i organizacja imprez, takich jak dożynki, to trudne zadanie, bo każdy musi poświęcić na nie czas, rezygnując z codziennych, zawodowych obowiązków. Jednak wszystko odbywa się w atmosferze przyjaźni i przynosi dużo satysfakcji. Pozwala to kobietom odkrywać i prezentować swoje talenty. W naszym Kole panie wykazują się umiejętnościami dekoratorskimi czy kulinarnymi, dzieląc się pomysłami i odpowiedzialnością za przygotowanie imprez. W ten sposób kobiety mają okazję pokazać swoje zdolności poza tradycyjnymi obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa i domu.

#### – Czy coraz więcej osób chce włączyć się do działania?

**P.O.K.:** Chętne osoby dostrzegają, że coś zaczyna się dziać, że mamy na to pomysły i jesteśmy otwarci na nowe propozycje. W efekcie faktycznie liczba zainteresowanych rośnie. Zgłaszają się również mężczyźni. Warto zaznaczyć, że w naszym Kole jest ponad 40 członków, ale aktywnych jest od 25 do 30. Zależy to od sytuacji, gdyż czasem ktoś nie może uczestniczyć w działaniach

przez problemy prywatne czy inne zaangażowania. To bolączka wielu kół gospodyń – mimo dużej liczby członków, na spotkania przychodzi niewiele osób. Zawsze jednak jest główna siła pociągająca całe koło. Dzięki większej aktywności zauważyliśmy, że osoby wcześniej nieangażujące się zaczynają uczestniczyć w spotkaniach. Widać zmianę i to cieszy.

#### – Jednak na waszej drodze stoją również przeciwności. Ostatnio straciliście swoją siedzibę...

**P.O.K.:** Tak, to był nasz największy problem w dotychczasowej działalności. Wcześniej wszystko udawało się zorganizować. Nasza siedziba znajdowała się przy OSP w Bądkowie, ale musieliśmy zmienić lokal. Teraz walczymy o nową siedzibę. Wójt Goszczyna zaoferował nam miejsce, które wymaga pracy i zaangażowania. To kolejne wyzwanie, ale otworzyło nowe możliwości. Na początku członkowie koła i społeczeństwo lokalne byli zrezygnowani. Wielu myślało, że to wyzwanie, któremu nie uda nam się sprostać. Chociaż początkowo morale osłabiły się, doszliśmy do wniosku, że liczą się ludzie, a nie miejsce. Na razie spotykamy się w naszych domach, a pan wójt zaoferował nam siedzibę, którą przygotowujemy. Ludzie chcą nam pomagać: zorganizowałyśmy zbiórkę na zrzutka.pl, sprzedajemy palmy i zdobywamy środki własnymi siłami. Firmy i osoby oferują pomoc bezinteresownie. Zbiórka elektrośmieci była ewenementem

– zebraliśmy ponad 8 ton. Mieszkańcy całego powiatu dzwoniли do nas, a my sami odbieraliśmy sprzęty – uzyskane fundusze wykorzystamy przy odnawianiu udostępnionego budynku. Cieszy nas, że tworzymy swoje miejsce na ziemi. Trudności z siedzibą zbliżyły nas jako grupę i udowodniły, że poradzimy sobie nawet w trudniejszej sytuacji.

#### – Co Pani zdaniem powinno się zmienić, aby kobiety zyskały większe pole manewru i mogły się dalej skutecznie zrzeszać?

**P.O.K.:** Jeśli chodzi o władze naszego powiatu, uważam, że przykładają one dużą wagę do tego, aby promocję regionu realizować na wielu polach i poświęcają na to środki w różnych obszarach. Jednak gospodynie z innych regionów czasami narzekają na kontakt z lokalnym samorządem. Nam ostatecznie udało się z siedzibą, ale wiele klubów spotyka się w prywatnych domach, bo nie ma innego miejsca. Samorząd traktuje to jako mniej ważne potrzeby niż typowe inwestycje. Ważne jest jednak wspólne działanie i jednoczenie lokalnej społeczności. Dzięki temu możemy osiągnąć więcej i dalej rozwijać naszą działalność.

#### – Wspomniała Pani też o Jabłkowej Krainie – jakie macie cele?

**P.O.K.:** Inicjatywa ma promować region i nieść wartości. Lokalna grupa działania Jabłkowa Kraina jest stworzona, aby dawać narzędzia dla różnych sektorów. Przed stworzeniem strategii odbyły się spotkania z mieszkańcami gmin, gdzie zapoznawano się z potrzebami poszczególnych grup: przedsiębiorców, kół gospodyń czy organizacji pozarządowych. Wskazywały one na braki środków na remonty siedzib czy potrzebę wydania poradnika kulinarnego, albo wsparcia dla orkiestr dętych. Te potrzeby zostały zapisane w lokalnej strategii i na te cele będą przeznaczane



fot. KGW Gospochy Bony



fot. KGW Gospochy Bony

środki. Już w tym roku powinny być dostępne pierwsze fundusze dla organizacji pozarządowych. Będą narzędziami i możliwością starania się o zastrzyk gotówki dla różnych lokalnych inicjatyw.

#### – Czy z perspektywy czasu ocenia Pani, że warto się angażować? Dlaczego warto iść do przodu mimo przeciwności? Czy zachęca Panie innych do włączania się w takie aktywności?

**P.O.K.:** Jak najbardziej, chociaż bycie „społecznikiem” nie jest łatwym kawałkiem chleba. Na pewno nie udało by się bez wsparcia bliskich. Mój mąż też jest członkiem naszego koła gospodyń i logistycznym mózgiem organizacji, jeśli chodzi o transporty na dożynki czy imprezy. Muszę też przyznać, że praca społecznika nie jest łatwa, bo jednak w społeczeństwie krąży przekonanie, że jeżeli ktoś aktywnie działa, to musi mieć z tego korzyść. Nie wszyscy wierzą, że odbywa się to bezinteresownie... Ale

jak najbardziej zachęcam. Dla mnie osobiście jest to motor napędowy do innych działań. Działalność wydawnicza to jedno, ale te spotkania i organizowanie wydarzeń dają dodatkową energię, mimo że są pracochłonne... Trudno mówić o sobie, ale myślę, że jestem przykładem zmian, jakie zaszły w postrzeganiu roli kobiet na wsi. Na co dzień staram się też udowadniać, jak skutecznymi liderkami mogą być kobiety. Utańczyło się, że to mężczyźni sprawdzają się w takich zadaniach. Dziś jednak wiele się zmieniło w tej kwestii. Kobiety myślą bardziej wielowątkowo, angażują się w różne sprawy i widzą sytuacje z innych stron niż mężczyźni. Kobiety mają też intuicję, co jest ich siłą. Potrafią połączyć pewne możliwości i łączyć obyczaje. Z biegiem lat zatarły się też granice między miastem a wsią. Być może to sprawiło, że kobiety poczuły większe możliwości.

**Dziękuję za rozmowę  
Justyna Dobrosz**

# Lokalna Grupa Działania Ziemi Kraśnickiej

## – współpraca na rzecz regionu i jego mieszkańców

Współpraca wg Encyklopedii Zarządzania jest formą współdziałania, polegającą na dążeniu do wspólnego celu lub wzajemnej pomocy w realizacji celów. Praktycznym przykładem inicjatyw opartych na współpracy, tworzonych przez mieszkańców obszarów wiejskich są lokalne grupy działania. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Ziemi Kraśnickiej, która powstała w 2008 roku, jest odpowiedzialna za wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju na obszarze powiatu kraśnickiego (woj. lubelskie). Rozmawiamy z Prezeską Zarządu tej organizacji panią Wiolettą Wilkos.

### – Jaki formy współpracy są ważne dla LGD?

**Wioletta Wilkos (W.W.):** Już na etapie powstawania Grupy ważna była współpraca ze środowiskiem lokalnym. W 2008 roku przeprowadzono konsultacje społeczne z 349 miesz-

kańcami gminy Kraśnik, która była inicjatorem powstania stowarzyszenia. Przy budowaniu partnerstwa uwzględniano wymóg trójsektorowości partnerów, tak by znaleźli się w nim przedstawiciele sektora publicznego, społecznego i gospodarczego.



Partnerskie relacje w LGD stanowią fundament jej działalności. Nasze działania w ramach realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju odbywały się zaangażowaniem lokalnej społeczności. Różne podmioty współpracowały ze sobą, tak aby podejmować właściwe decyzje pozwalające osiągnąć założone cele i zrealizować zaplanowane przedsięwzięcia. Jesteśmy aktywną organizacją, która wspiera i prowadzi operacje finansowane ze środków unijnych. Mamy pierwsze miejsce w Polsce wśród LGD, jeśli chodzi o ilość i wartość projektów z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich skierowanych do aktywnych mieszkańców tych obszarów. Realizowaliśmy także projekty z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020. Uczestnictwo w wielu projektach ogólnopolskich oraz o zasięgu międzynarodowym, pozwoliło na wzmocnienie współpracy z uczelniami, samorządami, ośrodkami doradztwa rolniczego, innymi lokalnymi grupami działania, organizacjami branżowymi, samorządem rolniczym i wieloma innymi partnerami z różnych regionów, którzy wpływają na rozwój obszarów wiejskich. Produkty regionalne, lokalne przetwórstwo, przedsiębiorczość, innowacje w rolnictwie czy projekty sieciowe w tym oparte na działaniu „współpraca-krótke łańcuchy dostaw” były głównymi tematami podejmowanych inicjatyw.



### – Co sprawiło, że LGD Ziemi Kraśnickiej stała się liderem we wspieraniu lokalnego środowiska?

**W.W.:** Naszym atutem był partycypacyjny sposób wdrażania środków poprzez udzielanie grantów organizacjom pozarządowym, parafiom czy lokalnym liderom. Mieliśmy także swój udział we wzmocnieniu kapitału społecznego, zachowaniu dziedzictwa lokalnego, promowaniu obszaru objętego Lokalną Strategią Rozwoju, w tym produktów lub usług lokalnych na obszarze LGD Ziemi Kraśnickiej poprzez realizację projektów grantowych. Jednym z nich była „Akademia wolnego czasu”.

Nasze działania w partnerstwie obejmowały projekty współpracy, w tym międzynarodowy z Lokalną Grupą Działania MAS Kopanińskiego regionu ze Słowacji.

Bardzo pozytywnym przykładem efektów pracy LGD Ziemi Kraśnickiej był wzrost aktywnych organizacji pozarządowych w tym Kół Gospodyń Wiejskich i Ochotniczych Straży Pożarnych. Stowarzyszenie organizuje szkolenia, warsztaty, seminaria oraz wyjazdy studyjne i w związku z tym LGD stało się też organizacją pośredniczącą, partnerską i pomagającą w różnych inicjatywach podejmowanych przez organizacje pozarządowe (NGO). LGD przeprowadziła lub była współorganizatorem łącznie kilkuset różnego rodzaju inicjatyw jak festiwale,

pikniki, warsztaty, szkolenia, konkursy, kongresy, rajdy rowerowe, ale też promowało obszar poprzez publikacje pokazujące jej potencjał.

### – Jak na współpracę z różnymi partnerami LGD wpływa Pani osobowość?

**W.W.:** Myślę że przede wszystkim otwartość, ale również umiejętność dialogu i wsłuchiwanie się w potrzeby innych.

Mogą być różne drogi do osiągnięcia celu, ale ważne jest, aby cel był wypadkową naszych wspólnych działań w środowiskach lokalnych. Warto rozmawiać, czasami wyjść poza swoją strefę komfortu i poszukać różnych rozwiązań.

Niewątpliwie moją ważną cechą jest również entuzjazm i pasja, z którą angażuję się w różne przedsięwzięcia co bardzo często podkreślają moi partnerzy czy współpracownicy. Wiem że ciężka praca, której się nie boję, przyniesie efekty, które w różny sposób wpłyną na poprawę naszego życia czy działalności społecznej. Moją motywacją do działań są ludzie. Podejmowanie partnerskich inicjatyw przynosi mi dużo satysfakcji i daje ładunek dobrej energii.

### – Nad czym pracujecie obecnie?

**W.W.:** Obecnie jesteśmy liderem projektu we współpracy z trzema LGD z woj. lubelskiego. Naszą ideą jest

stworzenie szlaku turystyczno-rowerowego Greenways, łączącego największe atrakcje turystyczne regionu, w tym z obszaru LGD Ziemi Kraśnickiej (cały obszar powiatu). Należą do nich interesujące miejsca, bogate w zasoby historyczne, przyrodnicze i kulturowe. W ramach projektu zostanie utworzony szlak o długości ok. 180 km, biegnący przez wszystkie gminy powiatu. Powstanie dziewięć punktów aktywnego wypoczynku i rekreacji (altana, stacja naprawcza dla rowerów oraz miejsce na ognisko). Szlak zostanie oznakowany, dzięki czemu powstanie połączenie pomiędzy szlakami rowerowymi na obszarze partnerskich LGD. Inwestycja zostanie oddana w 2024 roku, a przed nowym sezonem turystycznym w 2025 roku odbędzie się szereg działań promujących.

Wkrótce też pojawią się nowe możliwości wsparcia za pośrednictwem LGD Ziemi Kraśnickiej w formie grantów, dotacji ale również rozwoju ofert na obszarach wiejskich jak zagrody edukacyjne czy gospodarstwa agroturystyczne. Nie zabraknie działań partnerskich o zasięgu międzyregionalnym i międzynarodowym. Zapraszamy do współpracy – [www.lgdkrasnik.pl](http://www.lgdkrasnik.pl)

**Dziękuję za rozmowę  
Monika Witek**

# Zapraszamy do sklepu internetowego www.plantpress.pl

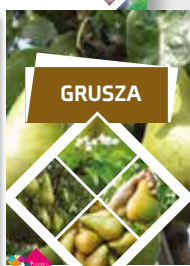
Wiedza i profesjonalizm przez cały rok

Darmowa dostawa powyżej 100 zł

Szybka realizacja zamówienia

Elastyczne formy płatności i dostawy

## NOWOŚCI



Odwiedź nasze portale

SAD 24.pl

WARZYWA.pl

SZKOLKARSTWO.pl

WRP.pl

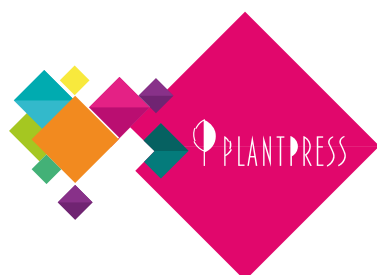
ogrodinfo.pl

[www.plantpress.pl](http://www.plantpress.pl)

SPRAWDŹ I ZAMÓW



tel. 12 636 18 51, 600 489 541, e-mail: [dystrybucja@plantpress.pl](mailto:dystrybucja@plantpress.pl)  
ul. Królowej Jadwigi 262 a, 30-218 Kraków  
ADRES do korespondencji: ul. Łanowa 10, 30-725 Kraków



**Działamy na wielu polach**